

JÓZEF MATUSZEWSKI (Łódź)

Ewikeja i rękojmia*

*Jest rzeczą nauki wskrzesić tę
dawną świetność języka polskiego
także na polu prawa polskiego.
P. Dąbkowski, Prawo prywatne pol-
skie, t. I, s. 53.*

I. Zastęp — ewikeja. II. Rękojmia — ewikeja. III. Rękojmia — kaucja. IV. Rękojmia hipoteczna. V. Rękojmia — gwarancja. VI. Wnioski.

I. ZASTĘP — EWIKCJA

Słowo *rękojmia* używane dziś w sensie odpowiedzialności za wady prawne i fizyczne, oznaczało w dawnej polszczyźnie *fideiussor*, później *fideiussio*; musiał przeto ówczesny język znać inne określenie względnie określenia na odpowiedzialność za wady prawne i fizyczne. Instytucji takiej bowiem brakować wówczas nie mogło, choćby nawet była inaczej ujęta niż w prawie współczesnym. Zapoznajmy się z jej terminologią.

Dla tej odpowiedzialności sprzedawców używano wyrazów: *zastęp*, *zastąpienie*, rzadziej *wyclenie* albo *warunek*. Stosowano też określenia łacińskie: *intercessio*, *evictio*, spolszczając często ostatnie na *ewikcję*¹. „Pozbywca, dopełniający swego obowiązku zastępu, zwał się *zastępcą*, *zachodźcą*, *zawodcą*, *iścem* (*evictor*, *intercessor*)”². Samą czynność określano wyrazami: *liberare seu exbrigare*; *exbrigare vulgariter* *wiclicz*;

* Artykuł niniejszy stanowi kontynuację artykułu autora ogłoszonego na łamach naszego Czasopisma w zeszycie 1 tomu XV pt. *Rękojmia w rozumieniu Kodeksu zobowiązań i rękojmia w dawnej polszczyźnie*.

¹ P. Dąbkowski, *Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym*, Lwów 1904, s. 116; idem, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1910—1911, s. 491; ob. też Z. Bondy, *Słownik rzeczy i spraw polskich*, sub verbo *ewikcja*; Bartłomiej z Bydgoszczy podaje *evictio* = *zastąpienie*.

² P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 116; idem, *Prawo prywatne polskie*, t. II s. 491—492.

*exbrigare, expagare, expedire, quod vulgo wyczlycz; exbrigare alias wywarowacz; exbrigare alias wyposzaszycz*³; *defendere; auctorizare et disbrigare*⁴; *ut... intercederet zaszedl*⁵; *respondere*⁶; *eliberare, evincere et intercedere*⁷. Powołanie się na zachodźcę brzmiało: *wziąć, brać na zachodźcę, recipere ad principalem, tangere se in intercessorem; sumere super evictorem, alias na gyszczu*⁸.

Przypatrzmy się bliżej jednemu terminowi łacińskiemu, który staropolszczyzna poczytała za synonim zastępu, ewikcji (*evictio*). U Rzymian *evictio apud iurisconsultos est eius rei, quam adversarius legitimo iure acquisierat, per iudicem recuperatio* (Forcellini). Przy kontrakcie kupna-sprzedaży zatem ewikcji dokonuje osoba trzecia, obca kontraktowi, odbierając sądownie rzecz nabywcy; ona sprzedany przedmiot *evincit*. W takiej sytuacji prawo zmusza sprzedawcę do pewnych czynności, których celem jest zadośćuczynienie nabywcy w dobrej wierze. Ten obowiązek sprzedawcy określali prawnicy rzymscy zwrotem *evictionem praestare*⁹. Windscheid, zestawiając je z takimi wyrażeniami, jak *diligentiam praestare, culpam praestare*, tłumaczy wzmiankowany zwrot przez *einstehen dafür, dass Eviction nicht auftrete*¹⁰. Ten sens ewikcji kontynuuje się w łacinie średniowiecznej¹¹.

Atoli obok niego pojawia się wówczas znaczenie nowe: ewikcji dokonuje sprzedawca, on stał się ewiktorem¹². Oczywiście, nie w znaczeniu, jakoby on odbierał sądownie sprzedany przedmiot. Sprzedawca „wydobywa” (*evincit*) go od pretensji osób trzecich. Ewentualnie, gdy tego nie zdoła wykonać, on daje poszkodowanemu nabywcy jakiś równoważnik. I w tym nowym znaczeniu zdomowił się wyraz i jego pochodne w pol-

³ Zestawienie daje R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność za wady prawne przy pozbyciu własności w średniowiecznym prawie polskim*, RA, t. 68, nr 4, Kraków 1931, s. 4 przyp. 7.

⁴ Ibidem, s. 5.

⁵ P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 116; R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 6.

⁶ R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 3.

⁷ Ibidem, s. 6—7.

⁸ P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 116; R. Taubenschlag, *Zachodźca a prokurator w średniowiecznym procesie polskim*, Sprawozd. AU, r. 1931, Kraków 1932, s. 10.

⁹ *Vocabularium iurisprudentiae Romanae*, t. II, (Berlin 1933), T. Dydyński, *Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1883; R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 8. przyp. 5.

¹⁰ Windscheid, *Lehrbuch des Pandektenrechts*, s. 428 przyp. 2.

¹¹ Przykłady cytuje R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 8—9; *evincere* znaczy też wygrać zbiega w sądzie, por. J. Deresiewicz, *Transakcje chłopami w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Warszawa 1959, nr 598, 599.

¹² P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 88, przyp. 3.

skim języku prawniczym¹³. Zwroty określające obowiązek sprzedawcy następująco: *tueri, evincere, expedire, eliberare et per omnia indemnem ac indemnes reddere*¹⁴ stanowią stereotypową formułę w kontraktach sprzedaży aż do okresu dawnej Rzeczypospolitej. W takim znaczeniu pojawia się ewikcja w *Zbiorze Praw* Andrzeja Zamoyskiego¹⁵, jak i współczesnym mu słowniku Krasickiego¹⁶.

To polskie znaczenie ewikcji utrzyma się po rozbiorach¹⁷. W takim sensie używa terminu Dąbkowski w swej syntezie polskiego prawa prywatnego¹⁸. A jeszcze w okresie międzywojennym nie wahał się L. Domański zdefiniować ewikcji jako odpowiedzialności sprzedawcy za pokonanie sprzedanego kupującemu prawa prawem osoby trzeciej¹⁹.

To przesunięcie znaczenia rzymskiego ewikcji w języku polskim znajdzie, jak sądzimy, wyjaśnienie następujące. Czasownik *praestare* w znaczeniu *użyczyć, dać*, miał po sobie biernik będący przedmiotem tej czynności (*annonam, stipendium praestare*). Obok tego znaczenia tranzytywnego w języku prawniczym znamy zwroty *culpam praestare, evictionem praestare* i inne w znaczeniu odmiennym: podjąć się odpowiedzialności w razie *culpa* czy *evictio*. Tego niuansu nie uchwycono w średniowieczu. Ujmowano rzecz tak w drugim wypadku, jak w pierwszym, co doprowadziło do zupełnej zmiany sensu słowa *evictio*.

Sam fakt podobnego przejścia znaczenia, i to w świecie prawniczym, świadczy o niegłębokiej znajomości języka łacińskiego. Nie bez racji pisał Orzechowski o sobie współczesnych: „między szlachtą rzadko naleźć, który by dobrze łaciński język rozumiał”, a gorzej było jeszcze dawniej: „za dziada mego — pisze tenże autor — po łacinie umieć szlachcicowi

¹³ P. Dąbkowski był w pełni świadom zaznaczonego przesunięcia znaczenia (*Prawo prywatne...*, t. II, s. 491).

¹⁴ *Transakcje chłopami...*, nr 254 (r. 1573).

¹⁵ Cz. II art. 36 § 4; cz. III art. 9 § 41, art. 12 § 11.

¹⁶ „Szczególnie biorąc prawo narodu polskiego, ewikcja znaczy zaręczenie sprzedawcy za pewność dziedzictwa majątności sprzedającej się” (I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*, t. I. Warszawa—Lwów 1781, s. 280).

¹⁷ F. Słotwiński, *Prawo natury prywatne połączone z uwagami nad prawem rzymskim, kodeksem galicyjskim i francuskim dotąd obowiązującym*, t. I, Kraków 1825, s. 273: „Ewinkować jest wynagrodzić tego, któremu rzecz zamieniona przez trzeciego sądownie odebrana została”.

¹⁸ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 491

¹⁹ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, cz. szczególna, Warszawa 1938—1939, s. 40; zauważ też, że w skorowidzu rzeczowym do kodeksu zobowiązań (Biblioteka tekstów ustaw, 1945) pod słowem ewikcja znajduje się odsyłacz do rękojmi.

sromota w Polsce była”²⁰. To pomieszanie znaczeń świadczy zresztą nie tylko o nieznamości łacińskiego języka, ale także o powierzchownej jedynie wiedzy, gdy chodzi o prawo rzymskie. Nie bez racji Łukasz Górnicki oburza się na „łacinę prawną polską, która nic w sobie nie ma łacińskiego”²¹.

Zaznajomiwszy się z terminologią, przejdźmy do opisu instytucji zastępu — ewikcji. Czy pokrywa się ona z rękojnią za wady prawne i fizyczne kodeksu zobowiązań? Niewątpliwie stwierdzimy między nimi znaczne różnice. W dawnym prawie polskim obowiązek sprzedawcy polegał na zastąpieniu, obronie nabywcy przed sądem²², na obowiązku defenzji, jak się wyraża R. Taubenschlag²³. Proces prowadził zachodźca we własnym imieniu²⁴, bronił sprawy przede wszystkim we własnym interesie. Gdy mu *intercessio* się nie udała, musiał nabywcy wynagrodzić szkodę²⁵, a już nieprzejęcie procesu od razu powodowało utratę sprawy przez pozwanego (statuty Kazimierza W. — Os, art. 2).

Te uwagi, jak i podana wyżej terminologia, wskazują wyraźnie na to — co podkreśla R. Taubenschlag — że w dawnym prawie polskim była to instytucja procesowa, a nie prawa materialnego. Ale do tego rozróżnienia formalnego nie przywiązywalibyśmy większej wagi. Uprzytomnijmy sobie raczej różnicę funkcji, jaką pełnił zastęp-ewikcja, oraz jakie zadanie spełnia rękojnia k.z. Niewątpliwie zastęp-ewikcję rozumiano dawniej znacznie szerzej; zgodnie z przedrozbiorową procedurą polską zastęp mógł mieć miejsce zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych (np. przestępstwo na rozkaz)^{25a}. Ewiktorem jest dłużnik wobec rękojmi²⁶, pan wobec swojego chłopą, dający polecenia wobec swego wykonawcy, mąż wobec żony, a także sprzedawca wobec kupującego,

²⁰ Cytaty podaje M. R. Mayenowa, *Walka o język w literaturze staropolskiej*, Warszawa 1953, s. 5, 29; zob. też tamże s. 63 nr 28.

²¹ Ł. Górnicki, *Rozmowa Polaka z Włochem*, wyd. R. Pollak, s. 402.

²² P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 115; idem, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 495—496; a oto jego definicja z *Zarysu* (wyd. 3): „Przez zastęp (ewikcję, evictio) rozumiano zobowiązanie pozbywcy (zachodźcy, evictor, intercessor) wobec nabywcy zapewnienia mu spokojnego posiadania i korzystania z przedmiotu pozbytego” (s. 337).

²³ R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 4. Pomijamy już tu fakt, że pozbywca nieraz — ze względu na specyficzny charakter dawnego procesu polskiego — podejmował się obrony nie tylko w sądzie, ale i poza sądem (*in iudicio vel extra iudicium*), R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 8.

²⁴ R. Taubenschlag, *Zachodźca...*, s. 12.

²⁵ Tenże, *Odpowiedzialność...*, s. 8.

^{25a} S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe*, Lwów 1927, s. 62; R. Taubenschlag, *Zachodźca...*, s. 10; z dawnej literatury ob. M. Słoiński *Accessoria*, Lwów 1760, s. 45.

²⁶ P. Dąbkowski, *Rękojemstwo...*, s. 115—116.

czy w ogóle prawozlewca, broniący prawonabywcę wobec roszczeń osób trzecich. Z drugiej strony odpowiedzialność sprzedawcy ujęta była wężej: nie odpowiadał on za wady fizyczne w myśl zasady: „kto nie dołoży okiem, ten dołoży workiem”²⁷. Co prawda stopniowo i ta odpowiedzialność za wady fizyczne się wytworzyła²⁸. Akty z czasów nowożytnych potwierdzają ją wielokrotnie²⁹. Znało natomiast dawne prawo polskie odpowiedzialność za wady prawne, acz z ograniczeniami. Zbywca nie odpowiadał za wady prawne ruchomości, chyba że chodziło o uwolnienie nabywcy od odpowiedzialności karnej³⁰. Zastęp obowiązywał natomiast przy obrocie nieruchomościami³¹, kupnie, zamianie, także zastawie³². Tym zaś większą odgrywać musiał on rolę, że ze względu na szeroko rozwinięte prawa bliższości uprawniające do retraktu³³ każda sprzedaż nieruchomości była wadliwa. Jeśli więc dzisiaj wada prawna może wystąpić przy kontraktach, to w dawnym prawie polskim była

²⁷ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 492; identyczne przysłowie w języku niemieckim, Hübner, *Grundzüge des deutschen Privatrechts*, Leipzig 1930, s. 579.

²⁸ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1957, t. I, s. 317.

²⁹ Por. przykład odpowiedzialności za wady fizyczne konia, *Transakcje chłopami...*, nr 340.

³⁰ W tej kwestii ob. R. Taubenschlag, *Proces*, s. 89, i n. Trudność sprowadza się do problemu omawianego szeroko w literaturze, ujmowanego łacińskim zwrotem: *mobilier non habent sequelam* (*meubles n'ont pas de suite*, Brissaud, *Manuel*, s. 220 i n.; *Hand wahre Hand* — Hübner, *Grundzüge...*, s. 433 i n.). Zastrzeżenia co do tradycyjnego ujęcia tej kwestii podnosił Olivier-Martin, *Histoire de la coutume de la prévôté et vicomté de Paris*, t. II, cz. 1, s. 103 przyp. 1, oraz ostatnio F. Garrison, *Meubles ne chéent en retnait*, RHDFF, 1957, s. 262—263.

³¹ Pozostawiamy na uboczu zagadnienie, czy obowiązek zastępu powstał *ex delicto*, jak to przyjmuje dla prawa francuskiego Brissaud, *Manuel*, s. 503, czy też poprzez rozpowszechnienie się indywidualnych klauzul umownych, nakładających obowiązek defenzji na pozbywcę, klauzul rzadkich jeszcze w XIII w., a będących niemal regułą od początku XIV w. W ten sposób obowiązek ten stał się odpowiedzialnością inherentną w umowie, o czym świadczy już statut warki, P. Dąbkowski, l. c., R. Taubenschlag, *Odpowiedzialność...*, s. 4—5; tenże daje zestawienie trzynastowiecznych klauzul ewikcyjnych, *Formularze*, s. 22—24. Nie sądzimy, by dało się utrzymać twierdzenie T. Saturnika, jakoby instytucja ta była pochodzenia niemieckiego, *O prahu soukromem u Slovanu v dobach starších*, s. 169. R. Taubenschlag znowu oparcie odpowiedzialności na zasadzie prawno-materialnej przypisuje recepcji z prawa rzymskiego (*Odpowiedzialność...*, s. 8; por. też tegoż *Formularze*, s. 46, 56).

³² R. Hube, II, s. 161, 166, 182, 223.

³³ Przykłady podaje Michalewicz, *O prawie przyzwalań krewnych*, PH t. IV, s. 104—105.

ona inherentna sprzedaży nieruchomości. Stąd żywotność tej instytucji³⁴ i jej wykształcenie się.

Choć niewątpliwie zastęp dawnego prawa polskiego różni się pewnymi szczegółami od rękojmi k.z., nie może ulegać wątpliwości, że pełnił on rolę identyczną, że to są zatem instytucje analogiczne. Odmienność ujęcia w prawie współczesnym wiązać trzeba zarówno z wpływami prawa rzymskiego, jak i rozważaniami teoretycznymi, obcymi prawodawstwu przedrozbiorowemu. Fakt tych odmienności nie może nas razić; takie różnice spotykamy chyba we wszystkich instytucjach. Jeśli istnieją one we współczesnych sobie ustawodawstwach, tym bardziej stają się zrozumiałe w odniesieniu do instytucji oddalonych od siebie czasowo. Katedry prawa porównawczego zestawiają je horyzontalnie, historycy prawa — wertykalnie. Praca ich możliwa jest dzięki temu, że mimo odrębności ujęć w różnych krajach i w różnych czasach istnieje jakieś wspólne jądro. Co do rękojmi k.z. i zastępu dawnego prawa polskiego nie może ten fakt ulegać żadnym wątpliwościom.

Poczynione uwagi wystarczają jako uzasadnienie dla zestawienia współczesnej rękojmi ze staropolskim zastępem — ewikcją. W badaniach leksykalnych dalszy szkopał stworzy fakt, że terminu ewikcja używała dawna polszczyzna także w innym znaczeniu. Mamy tu na myśli sumy ewikcyjne³⁵ lub *modo evictionali*. Zaliczano do nich sumy posagowe, wyderkałowe i funduszu edukacyjnego³⁶. Według określenia I. Krasickiego, sumy te między długami najpierwsze miejsce trzymać zwykły³⁷, były to wierzytelności, które w konkursie *in potioritate* pierwsze miejsce trzymały³⁸, a więc wierzytelności uprzywilejowane, tajne hipoteki, jak je określa M. Godlewski³⁹. Rozwijały się

³⁴ Co prawda nieraz kwestionuje się moc obowiązującą *ius retractus*, J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Wrocław—Warszawa 1958, s. 222; wszakże przedrozbiorowy podręcznik zawiera wzory pism procesowych dla takich spraw, ob. formułę u Słońskiego, *Accessoria*, Lwów 1760, s. 559.

³⁵ Por. Słoński, *Accessoria*, s. 660; ob. też *Forma ewikcyi na dobrach i summach zapisaney*, którą podał T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. II, Warszawa 1784, s. 295—296.

³⁶ P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne napisane i poświęcone pamięci ubiegłych w roku 1864 pięciuset lat istnienia Akademii Krakowskiej*, t. I, Kraków 1867, s. 397.

³⁷ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*, t. I, Lwów—Warszawa 1781, s. 280.

³⁸ P. Burzyński, o. c., s. 397.

³⁹ M. Godlewski, *Zbiór prac przygotowawczych do ustaw hipotecznych w Królestwie Polskim obowiązujących oraz tekst tychże ustaw z pierwotną ich redakcją i dyskusjami zestawiony*, Warszawa 1876, s. 59.

one w drugiej połowie XVIII w. i w pierwszej stulecia XIX⁴⁰. Tą drogą w swoistym znaczeniu termin ewikcja dostał się do prawa hipotecznego. Ewikcji używano zamiast zastawu, by usunąć hipotekę⁴¹. Przykład ten świadczy o tym, jak dalece język prawniczy hipoteczny odszedł od tego technicznego pojęcia ewikcji, które sprecyzowaliśmy wyżej. W języku potocznym rzecz poszła jeszcze dalej: ewikcja toż znaczy, co gwarancja albo ubezpieczenie⁴², a więc taki sam jego zakres znaczeniowy, jak osiemnastowiecznej i późniejszej rękojmi⁴³. W języku potocznym zatem znaczenia rękojmi i ewikcji mieszały się. Jaskrawy przykład takiego pomieszania daje nam Mrongovius: *Bürgschaft* = poręka, zaręczenie, rękojmia. *Bürge* = rękojmia, poręczyciel, ręczyciel. *Gewähr* = ewikcja, poręka, rękojmia, zaręczenie⁴⁴.

II. RĘKOJMIA — EWIKCJA

Sledziliśmy poprzednio, jak ten rękojmia stał się tą rękojmią. Stwierdziliśmy dalej, że w dawnej polszczyźnie rękojemstwo było przejęciem odpowiedzialności za cudze zobowiązanie; tymczasem we współczesnej nam rękojmia jest odpowiedzialnością sprzedawcy za wady prawne i fizyczne sprzedanego przedmiotu, zatem za zobowiązania własne. Obok rękojmi używa się stale we współczesnym języku prawniczym łacińskiej ewikcji. Odpowiedni określnik polski przedrozbiorowy, zastęp, całkowicie wyszedł z użycia w dawnym znaczeniu aż do stadium zupełnego niezrozumienia przez współczesnego Polaka. Od kiedy rękojmia w tym nowym znaczeniu, jako terminus technicus pojawił się w języku polskim, jak się stało, że wytrzymał konkurencję ewikcji, a w końcu zepchnął ją do roli synonimu, którego już ustawa unika, choć codzienny język prawnika jeszcze się nim posługuje?

Przydzielenie rękojmi nowego znaczenia nie jest z pewnością dziełem polszczyzny XX w. Już badacze drugiej połowy XIX w. w tym właśnie sensie używali omawianego słowa. Co więcej, niektórzy z nich (Dunin, Bobrzyński) tę terminologię w nowym znaczeniu, takim jak w k.z., przenosili na czasy dawne, popełniając bezwiednie gruby ana-

⁴⁰ J. Bielecka, *Kontrakty*, s. 76. O sumach ewikcjonalnych ob. też H. Rzewuski, *O dawnych i teraźniejszych prawach polskich*, Kraków 1855, s. 29; P. Burzyński, o. c., t. II, s. 475, oraz J. Bielecka, o. c., s. 71—72.

⁴¹ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 302 przyp. 2.

⁴² I. Krasicki, o. c., s. 280.

⁴³ Por. Z. Lisowski, *Kilka uwag o języku polskich ustaw cywilnych*, Przegl. Not. 2, 1948, s. 193, oraz artykuł nasz pt. *Rękojmia*, CPH t. XV, z. 1.

⁴⁴ C. C. Mrongovius, *Dokładny niemiecko-polski słownik*, wyd. 3, Königsberg i. Pr. 1854.

chronizm⁴⁵. W drugiej połowie XIX w. to wyspecjalizowane nowe pojęcie rękojmi było rzeczą pospolitą. Skoro rękojmia jest rozpowszechniona w tym znaczeniu w drugiej połowie XIX w., skoro jest ona nieznana jeszcze wiekowi XVIII, osiągamy dość zacieśnione pole dalszych poszukiwań pod względem chronologicznym do pierwszej połowy XIX w. Trop więc dość wyraźny: w tym czasie wprowadzono do Polski wielkie kodyfikacje cudzoziemskie. W dziejach naszego prawa rozbiory stanowią nie mniej przełomową datę niż w dziejach państwa⁴⁶. Utrata niepodległości nastąpiła w momencie raptownego przeżywania się starych form i wyłaniania nowych. W dziedzinie prawa zaznaczało się to oderwaniem się od prawa zwyczajowego i przejściem do praw pisanych, kodyfikacji. Ten nowy duch zaznaczył się jeszcze u schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej, czego dowodem kodeks Zamoyskiego i kodeks Stanisława Augusta. Znalazł on też wyraz w ustawie rządowej 3 maja, wydanej na cztery miesiące przed rewolucyjnym ustawodawstwem francuskim. W Konstytucji 3 Maja czytamy: „Nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone na sejm osoby spisać rozkazujemy”⁴⁷. Również na sejmie grodzieńskim wyznaczono deputację do ułożenia *codicis legum civilis et criminalis* dla prowincji koronnych⁴⁸. Oczywiście, trudno stawiać domysły, jak owo zamierzone ustawodawstwo wyglądałoby. Chęć nawiązania do Statutu Łaskiego i Statutu Litewskiego⁴⁹, pomników zatem powstałych przed dwoma czy trzema stuleciami, każą sceptycznie na te usiłowania patrzeć. Ale próbka, jaką stanowi kodeks Stanisława Augusta, świadczy o dużym postępie w poglądach prawnych tego okresu. Bez względu na poziom prawniczy planowanego przedsięwzięcia byłaby zamierzona a niewykonana kodyfikacja wykształciła z konieczności polską terminologię prawną. Zresztą w kierunku polonizacji języka prawnego szły już postanowienia powzięte *in extremis* szlacheckiej Rzeczypospolitej. Wprowadzenia języka polskiego do konstytucji domagała się

⁴⁵ M. Bobrzyński w wydawnictwie wyroków królewskich używa w podanych przez siebie nagłówkach na tę samą instytucję prawną raz określenia rękojmi (D 26, 40, 43, 56, 60, 98, 145, 182, 431), raz ewikcja (D 217, 218, 234, 235, 243); w jednym wypadku używa terminu rękojmia przy zabójstwie (D 107); co gorsza, jeden raz nawet na określenie ewiktora wprowadza rzeczownik rękojemca (D 175); por. w tym względzie uwagę P. Dąbkowskiego, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 491 przyp. 3; wszakże nie znaleźliśmy żadnej ustawy, która by sprzedawcę nazywała rękojemcą. Nie robi tego też i k.z.

⁴⁶ S. Kieniewicz, *Kilka uwag na temat cezury 1795 r.*, KH, t. 66, 1959, s. 106.

⁴⁷ Ustawa rządowa art. 8.

⁴⁸ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje*, t. IV, s. 16.

⁴⁹ J. J. Litauer, *Polskie komisje kodyfikacyjne. Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyf. Rzpltej Polskiej*, Gaz. Sąd. Warsz. 56, Warszawa 1928, s. 622; K. Głębocki, *Czy ciągłość kodyfikacyjna?* Gaz. Sąd. Warsz. 56, s. 653.

instrukcja woj. krakowskiego z 1764 r.; tenże sam język postanawia się wprowadzić do akt kapitulnych (1783), do uchwał samorządu żydowskiego (1789), do akt miejskich Lublina (1791). Także ustawa o sądach ziemiańskich postanawia: „cały proces i transakcje w polskim języku czynione być mają” (1792)⁵⁰.

Rozbiory Polski przeszkodziły w swobodnej ewolucji myśli prawnej. Z nowymi prądami zapoznali się Polacy w styku z ustawodawstwami obcymi z przełomu XVIII/XIX w. Na pierwsze miejsce wysunąć trzeba kodyfikację na miarę justyniańską, *code civil*. Oczywiście, dla naszych badań leksykalnych obojętną jest rzeczą, że tekstem urzędowym kodyfikacji był język oficjalny oryginałów (niemiecki, francuski). Zapoznajmy się przeto z tą produkcją tłumaczeniową. Z racji, które nie wymagają wyłuszczenia, śledzić będziemy rozwój interesującej nas terminologii oddzielnie dla poszczególnych zaborów.

Zabór pruski. W Prusach Południowych wprowadzono *Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten* (ALR) od 1 IX 1797 r.⁵¹ Uchyliła go kodyfikacja napoleońska okresu Księstwa Warszawskiego, przywróciła ponownie ustawa z 9 XI 1816 r.⁵². Odtąd ALR obowiązywał aż do wprowadzenia BGB. Obowiązkowy był tekst niemiecki⁵³. Przetłumaczono go prędko na język łaciński⁵⁴, „aby też pragnącym do dokładniejszej i doskonalszej praw krajowych pruskich znajomości, ile można, ułatwić okazyją, dokładnie prawa powszechnego krajowego jest zrobione przetłumaczenie łacińskie, które wkrótce drukiem wydane będzie”⁵⁵. Przetłumaczono go rzeczywiście w latach 1795—1800 pod przewodnictwem Eisenberga⁵⁶: *Ius Borussico—Brandenburgicum commune e Germanico*

⁵⁰ Ludzie Oświecenia o języku i stylu, t. II, 1958, s. 594—596. Dla Kodeksu Stanisława Augusta por. A. Ohanowicz — Z. Radwański, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej* (Kodeks Stanisława Augusta), Państwo i Prawo, zesz. 7, 1952, s. 657—686.

⁵¹ J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Polskim*, Warszawa — Kraków (1922), s. 1; Z. Radwański — J. Wąsicki, *Najważniejsze zmiany w polskim prawie cywilnym w okresie Oświecenia*, CPH, t. IV, 1952, s. 197; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793—1806. Studium historyczno-prawne*, SHPP, ser. 2, t. VI, Wrocław 1957, s. 231, 308.

⁵² J. Chodoręski, *Rys historyczno-bibliograficzny prawodawstwa cywilnego i kryminalnego w dawniejszych Prusach Południowych i teraźniejszym W. X. Poznańskim*, Roczn. TPNP, t. V, Poznań 1869, s. 306—307.

⁵³ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. II, Warszawa—Wilno 1814, s. 279.

⁵⁴ F. Bentkowski, o. c., s. 278; J. Chodoręski, o. c., s. 302; J. Wąsicki, o. c., s. 127, 312.

⁵⁵ *Publicandum z 1795 r.*, por. Ludzie Oświecenia, t. II, s. 601.

⁵⁶ J. Chodoręski, l. c.; w trzy lata później przełożono go także na język francuski, *ibidem*.

latine versus ⁵⁷. Wcześniej wszakże, bo już w 1794 r. ukazał się wyciąg z ALR w języku polskim w dziełku pod tytułem *Nauka o prawach* ⁵⁸. Pełne tłumaczenie pruskiej kodyfikacji przygotował w 1826 r. Panteleon Szuman, rodem z Piły ⁵⁹. Oto jak wygląda terminologia tych tłumacheń:

ALR

fideiussio, Cautionen u. Bürgschaften Tit 14, oddz. III, § § 178—202, 380	Nauka o prawach	1826
	kaucja, zarekła ⁶⁰	rękojmia ⁶¹ , zaręczenie ⁶²
evictionem praestare Gewährleistung Tit. 11, § § 135,—159 188, 222	ewikcja, zastąpienie ⁶³	ewikcja ⁶⁴

Widać więc, że dawną terminologię polską uszanowano w pełni. Dla fideiussio — zarekła, rękojmia i ich pochodne; dla ewikcji-zastępu — ewikcja, zastąpienie.

Zabór austriacki. Projekt kodeksu cywilnego austriackiego, wykończony w roku 1796, ogłoszono jako Ustawy Cywilne dla Galicji z mocą obowiązującą od 1 I 1798 r. (patent z 13 II 1797 r. — dla Galicji Zachodniej; patent z 8 IX 1797 r. — dla Galicji Wschodniej) ⁶⁵. W 1809 r. stwierdzono, że żadne zażalenie na kodyfikację nie wpłynęło, ani nie żądano wprowadzenia na powrót jakichkolwiek dawnych konstytucji,

⁵⁷ Berolini 1800.

⁵⁸ Berlin—Szczecin 1794; J. Wąsicki, o. c., s. 196. *Publicandum* z 16 XI 1795 r.: „Żądanie obywateli południowo-pruskich, aby im okazyją dawano do zabrania znajomości z prawem, podług którego sądzeni być i sprawować się mają, i aby ustawy i nakazy sądowe w każdym razie im dane w ojcowskim języku czytać i rozumieć mogli, będące sprawiedliwe bardzo i słuszne, rozporządzenie jest czynione, że: 1. Excerpt prawa powszechnego krajowego pod tytułem Nauka o prawach na polskie jest przełożony” (*Ludzie Oświecenia*, t. II, s. 601).

⁵⁹ J. Chodoręski, o. c., s. 309.

⁶⁰ Osoba: ręcący, ręcyciel; czynność: ręczyć, zaręczyć się.

⁶¹ Osoba: ręcyciel, ręcycielka, zaręcyciel (= Rückbürge).

⁶² *Ale Cautionsbestellung* — sposób zabezpieczenia.

⁶³ Czynność (w obu przekładach): zastąpić.

⁶⁴ Osoba. ewiktor.

⁶⁵ E. Till, *Obrady komisji wschodnio-galicjijskiej w kodeksie cywilnym z r. 1797. Przyczynek do materiałów kodeksu cywilnego austriackiego*, Lwów 1904, s. 2; O. Balzer, *Historia ustroju Austrii*, Lwów 1908, s. 302; E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. I, Nauki ogólne, wyd. 3, Lwów 1911, s. 21. *Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Galicie et Lodomeriae*, Lwów b. d., s. 96: „Kodex Praw Cywilnych w Zachodniej Galicji już obwieszczony także i w Wschodniej Galicji wprowadzony być ma”.

zwyczajów i statutów⁶⁶. Przeto kodeks zachodniogalicyski potraktowano w Austrii jako projekt pierwotny (*Urentwurf*), czytano go w latach 1801—1810⁶⁷. *Das für Galizien gegebene bürgerliche Gesetzbuch* uchyliła kodyfikacja z 1811 r.⁶⁸ *Allgemeines Bürgerliche Gesetzbuch* (ABGB) zaczął obowiązywać od 1 I 1812 r. w ówczesnej Galicji. Stopniowo rozciągano jego moc obowiązującą na okręgi Podgórze i Wieliczki (1 XI 1815); ziemi tarnopolskiej (1 II 1816); Krakowa (20 IV 1852, z zacieśnieniem do prawa małżeńskiego); (29 IX 1855 — w całości)⁶⁹. W roku 1855 uchylono ostatecznie kodeksy francuskie obowiązujące w Krakowie na mocy dekretu z 9 VIII 1810 r. i wprowadzono ABGB⁷⁰.

Zaznaczmy, że ABGB pokrywa się w dużej mierze z Ustawami Cywilnymi. Zgodność ta nie jest jednak zupełna. Pamiętajmy, że między datą wydania Ustaw Cywilnych a momentem opublikowania ABGB ukazała się kodyfikacja napoleońska. Rozumiemy więc, że opuszczono w ABGB rozdział o prawach i obowiązkach między panami a służącymi, o własności podzielonej oraz o ugodzie dziedziczenia. Z drugiej strony w ABGB pojawiają się ogólne postanowienia co do umów i aktów odpłatnych (§ 921—937), gdzie też znajdują się przepisy o rękojmi, § 922—933; tych reguł szukamy daremnie w Ustawach Cywilnych. Czyżby więc one nie zajmowały się odpowiedzialnością za wady prawne i fizyczne? Owszem, jest ona omówiona w rozdziale o zamianie, § 153: „mieniający mają zawsze obowiązek dawania sobie wzajemnej rękojmi” (por. też § 157: „przy wadzie oczywistej rękojmia miejsca nie ma”). W Ustawach Cywilnych zatem jako typowa obligacja występuje zamiana, a nie kupno.

We wstępie do Ustaw Cywilnych dla Galicji Zachodniej podano, że Franciszek II rozkazał przełożyć je na język polski i łaciński, miarodajny jednak pozostanie tekst niemiecki. Również kodyfikacja z 1811 r. przewidywała *Übersetzungen in die verschiedenen Landessprachen unserer Provinzen*, choć za oryginalny (*Urtext*) poczytywała tekst niemiecki⁷¹.

Tłumaczeń polskich pojawiło się niemało: liczba ich przekracza dziesiątkę. Oto przekłady uwzględnione w niniejszym studium: Stojowskiego z 1811 r., Majera z 1858 r., Czernyńskiego z 1861—1869 r., i (drugie wydanie) z 1877 r., Zatorskiego i Kasparka

⁶⁶ E. Till, *Obrady...*, s. 5.

⁶⁷ E. Till, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 22.

⁶⁸ O. Balzer, o. c.

⁶⁹ E. Till, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 24 przyp. 20.

⁷⁰ M. Koczyński, *Żywoć Wojciecha Majera ze szczegółowym rozbiorem jego prac naukowych*, odb. z t. 32 Roczn. Tow. Nauk. Krak., Kraków 1865, s. 14; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. IV, wyd. 2, Lwów 1920, s. 179.

⁷¹ F. Bentkowski, o. c., t. II, s. 281. Ukazało się też tłumaczenie łacińskie: *Codex civilis universalis pro omnibus terris germanicis Imperii Austriaci ex idiomate germanico in latinum translatus a Iosepho Winiwater*, Viennae 1812.

z 1875 r., Lipińskiego z 1887—1888 r., Wacyka z 1888 r., W. L. Jaworskiego z 1903—1905 r., Górskiego z 1912 r., Wróblewskiego z 1914—1918 r. i Koniecznego z 1918 r.⁷² Z nich wyłączyć trzeba publikację Zatorskiego i Kasparka, ponieważ jest ona powtórzeniem przekładu Majera, oczyszczonym z dość licznych błędów drukarskich⁷³; dla badanej przez nas terminologii odpada też Lipiński, ponieważ opublikowana przezeń część 2 tomu II doszła tylko do § 858.

Przekłady te nie są idealne. Tłumaczenie z 1811 r. uznał za niezgodne z duchem języka polskiego L. Lipiński⁷⁴. Przekład Majera uznano za poprawny⁷⁵. On też uchodził za edycję urzędową⁷⁶; natomiast Lipiński zauważa, że tłumaczenie to nie tylko nie zgadza się z duchem

⁷² *Księga ustaw cywilnych wszystkim niemiecko-dziedzicznym krajom monarchii austriackiej powszechna*, Wiedeń 1811 (przekład szambelana Stojowskiego); *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej*, Wiedeń 1811 (faktycznie 1858, por. Suligowski nr 1517) (przekład Majera); *Powszechne prawo prywatne austriackie dla użytku podręcznego*, t. I, Kraków 1861—1865, t. II, Lwów 1867—1868 (przekład I. S. Czemeryńskiego), wyd. 2, 1877; *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej z późniejszymi odnośnymi ustawami i rozporządzeniami*, wyd. 3, Cieszyn 1894 (tł. M. Zatorski, F. Kasperek); *Powszechna księga prawa prywatnego (kodeks cywilny) dla wszystkich dziedzicznych krajów niemieckich monarchii austriackiej — całkiem nowo na język polski przełożona*, t. I, Lwów 1887, t. II cz. 1, Lwów 1888, t. II cz. 2, Lwów 1891 (tłumaczenie L. Lipińskiego); ostatnia partia zamyka się na § 858; *Księga powszechnej ustawy cywilnej wraz z tekstem niemieckim nowo na język polski przełożona i uzupełniona odnośnymi ustawami i rozporządzeniami oraz rozstrzygnięciami N. Trybunału Sprawiedliwości*, Lwów 1898 (tł. E. Wacyk, M. Szuchiewicz, J. Czermak); *Kodeks cywilny austriacki*, t. I, Kraków 1903, t. II, Kraków 1905 (tł. W. L. Jaworski); *Kodeks cywilny obowiązujący w Austrii od 1. stycznia 1812 r.*, Kraków 1912 (tł. J. Górski); *Powszechny austriacki Kodeks Cywilny z uzupełniającymi ustawami i rozporządzeniami, objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, Kraków cz. 1, 1914, cz. 2, 1918 (tł. S. Wróblewski); *Kodeks Cywilny obowiązujący w Austrii od 1. stycznia 1812 r. z uwzględnieniem wszystkich zmian i uzupełnień łącznie z trzema nowelami*, Lwów 1918 (wyd. F. Konieczny); *Kodeks cywilny z roku 1811, obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku cieszyńskim*, Bibl. Wyd. Pr., t. 22, Lwów 1936 (tł. J. Basseches i I. Korkis); brak w nim art. 1346—1922, bo były już zastąpione przez polski k.z.

⁷³ Zatorski-Kasperek, s. 3; Lipiński, s. IV.

⁷⁴ Wstęp, s. III.

⁷⁵ M. Koczyński, *Żywot Wojciecha Majera*, s. 15.

⁷⁶ Zatorski-Kasperek, t. II, s. VI. Przekład Majera zaopatrzone w „rejestr alfabetyczny treści trzech części powszechnego prawa cywilnego”, który jest dosłownym (!) powtórzeniem „rejestru alfabetycznego”, dodanego do wydania Stojowskiego z nieznaczym tylko retuszem, zasadzającym się na oczyszczeniu ze zbyt staroświeckich wyrażeń i oddzieleniu w alfabecie liter z i ż. Mimo że terminologia Majera różni się od słownictwa tłumacza z 1811 r., w wydaniu z 1858 r.

języka, lecz częściowo odbiega zupełnie od ducha ustawy⁷⁷. Czernyński mało się różni od przekładu Majera. Tłumaczenie Wacyka — Szuchiewiczza — Czermaka miało zastąpić „dotychczasowe bądź niezupełne, bądź przestarzałe”. Najwięcej trudu poświęcili tłumacze „jednostajności wyrażen”. Przekład miał odpowiadać „duchowi języka”. Oczekiwano dyskusji wywołanej przekładem: „w ten sposób przyspieszy się sprawa ostatecznego uregulowania prawniczej nomenklatury w polskim języku”⁷⁸. Pochwały zdobywa sobie przekład W. L. Jaworskiego. Nie krępował się on brzmieniem tłumaczenia urzędowego, jego przekład

A B G B	Ustawy Cywilne	Stojowski 1811	Majer 1858	Czernyński 1861-1888 1877	Zatorski- Kasperek 1875	Lipiński 1887-1888
Fideiussio Bürgschaft § 1346— 1367	poręka III § 491— 493 rękojmia § 505, 515— 517	rękojmia zareczenie	rękojmia	rękojmia	przedruk Majera	t. II, cz. 2, doprowadzony do § 858
evictionem praestare Gewährlei- sten § 922—933	rękojmia III § 153, 157, 158	ewikcja (rękojmia), rękojmia czyli ewikcja	ewikcja	rękojmia (ewikcja)		

A B G B	Wacyk 1898	Jaworski 1903-1905	Górski 1912	Wróblewski 1914-1918	Konieczny 1918
Fideiussio Bürgschaft § 1346— 1367	poręka	poręczenie rękojmia	poręka	poręczenie poręka	poręka umowa poręki
evictionem praestare Grwährlei- sten § 922—933	rękojmia	ewikcja	rękojmia	rękojmia, odpowiedzial- ność z tytułu rękojmi	rękojmia

pod hasłem rękojmia (ewikcja) odesłano do § 933, choć w tekście tego paragrafu podana została tylko ewikcja. Tego plagiatu indeksowego nie zauważyli Zatorski-Kasperek; przedrukowując tłumaczenie Majera, dołączyli też do przekładu jego, a faktycznie Stojowskiego indeks.

⁷⁷ Wstęp, s. III.

⁷⁸ Przedmowa (nie paginowana).

jest dokładny^{78a}. Znow J. Górski, choć opierał się na tłumaczeniu poprzednim, starał się oczyścić je z germanizmów i przestrzegać jasności wyrażen i czystości języka polskiego.

Ta przydługa tabela — nie mamy pewności, czy nie pominęliśmy jeszcze czego — naprowadza nas na następujące obserwacje: dwa najstarsze tłumaczenia Ustaw Cywilnych i ABGB Stojowskiego, używają terminu rękojmia na obie instytucje; pierwsze obok substantiwu poręka, drugie obok zaręczenia dla *fideiussio*⁷⁹; drugie ponadto obok ewikcji dla odpowiedzialności za wady⁸⁰. Majer na *fideiussio* używa słowa rękojmia, na *evictionem praestare* — ewikcja. Znowu słowa rękojmia na obie instytucje używa Czernyński, choć tenże na marginesie obok wspomnianego terminu stawia w nawiasie substantiwum ewikcja⁸¹. Dopiero od tłumaczenia Wacyka — Szuchewicza — Czermaka, którzy oddają *fideiussio* przez poręka, a *evictionem praestare* przez rękojmia, dochodzi do ustalenia podanej terminologii. Używają jej Górski, Wróblewski, Konieczny. Spotykamy wszakże wyjątki. Jaworski wraca do terminologii rękojmia, poręczenie dla *fideiussio*, i ewikcja dla *evictionem praestare*. Wróblewski obok rękojmi na oznaczenie drugiej instytucji używa jako synonimu określenia odpowiedzialność z tytułu rękojmi. Zatem w ostatnim dziesiątku XIX w. terminologia: poręka — *fideiussio*, rękojmia — *evictionem praestare* staje się najczęstszym tłumaczeniem, ale daleko jej do wyłączności. Dopełnienia z jurysprudence Sądu Najwyższego zawierają do § 1346 rękojmia, do § 922 — rękojemstwo, ewikcja, podobnie w § 923, 926, 928, 931, 932; w dopełnieniu do § 933 obok ewikcji pojawia się rękojmia. F. Zoll (Młodszy) w swoich zobowiązaniach omawiając § 1346, 1348—1367 używa terminów: poręka lub rękojmia⁸², a przy rozbiórce § 922—933 posługuje się wyrażeniem odpowiedzialność za wady fizyczne

^{78a} E. T., Przegląd Prawa i Administracji, t. 28, 1903, s. 905—906, R...r, ibidem, t. 30, 1905, s. 927—928.

⁷⁹ Terminologię tego tłumaczenia przejął justycjariusz państwa Rozdołu D. Wędrychowski, *Skorowidz czyli zbiór alfabetyczny ustaw cywilnych w trzech częściach dla Galicji w roku 1797 nadanych*, Lwów 1800, ob. pod hasłem rękojmia; odpowiedzialności za wady prawne należy szukać pod hasłami konie, parchy, dychawica. Stwierdza przy tym autor, że „mieniający mają zawsze obowiązek dawania sobie wzajemnej rękojmi”.

⁸⁰ Stojowski używa terminu zaręczyć (zaręczenie, sponsja) w tłumaczeniu § 205: „Každy opiekun ... powinien daniem rękojmi zaręczyć...”, co późniejsi tłumacze oddają przez przyrzec (Majer, Czernyński, Wróblewski, Jaworski) lub ślubować (Wacyk). Zostawmy już na uboczu zaręczyny (sponsalia) § 45—46. Dodajmy, że Stojowski używa też słowa poręka na zastaw, § 450.

⁸¹ W indeksie występują hasła ręczyciel, rękojmia—*fideiussio* i rękojmia—ewikcja.

⁸² F. Zoll (Junior), *Austriackie prawo prywatne. Zobowiązania*. Kraków 1907, s. 67—70 (podręcznik uniwersytecki).

i prawne⁸³. W monografii poświęconej odpowiedzialności za wady prawne używa konsekwentnie określenia rękojmia R. Longchamps⁸⁴.

Od Ustaw Cywilnych wszystkie tłumaczenia używają zgodnie na określenie *fideiussor* słowa *ręczyciel* (Stojowski obok *poręczyciel*), na *fideiubere* — *ręczyć* (Wacyk, Konieczny obok *poręczyć*). Czasownikiem najczęstszym dla *evictionem praestare* jest odpowiadać, być odpowiedzialnym; jeden tylko tłumacz użył zwrotu *być w odpowiedzi*, a nawet *ręczyć* (Stojowski).

Księstwo Warszawskie. Według art. 69 Konstytucji Księstwa Warszawskiego wprowadzony zostanie Code Civil⁸⁵, co rzeczywiście zostało wykonane⁸⁶. Polacy liczyli na to, że Napoleon przywróci im dawne prawo⁸⁷, za czym opowiadała się większość szlachty⁸⁸. Ustawodawstwo francuskie dzieliła przepaść od Statutu Litewskiego⁸⁹, prawy Litwin odczuwał wstręt do Kodeksu Napoleona⁹⁰. Posiadał on jednak swoje zalety, nęcił bowiem przybyszów z zagranicy⁹¹. Stąd po klęsce Napoleona zwalczano jego kodeks⁹², ale później awersja malała⁹³, rozwój ekonomiczny przyczynił się do jego utrzymania⁹⁴. Łubieńskiemu zarzu-

⁸³ Ibidem, s. 113—116.

⁸⁴ Por. CPH t. XV, I, s. 210, 213.

⁸⁵ M. Handelsman, *Studia historyczne*, Warszawa 1911, s. 191, T. Mencil, *L'introduction du Code Napoléon dans le duché de Varsovie* (1808), CPH t. 2; Poznań 1949, s. 146 przyp. 85.

⁸⁶ Ibidem, s. 150 przyp. 86.

⁸⁷ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. II, Kraków 1907, s. 121 przyp. 87.

⁸⁸ T. Mencil, o. c., s. 88, 146, oraz ibidem, 166, 167 przyp. 67, 180; B. Leśnodorski, *Elementy feudalne i burżuazyjne w ustroju i prawie Księstwa Warszawskiego*, CPH, t. III, 1951, s. 319.

⁸⁹ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 50, 89.

⁹⁰ Ibidem, t. II, s. 94, t. I, s. 43; nieprzychylny Kodeksowi był sam Łubieński (J. Bieliński, o. c., s. 186). Ob. też J. Skowronek, *Skład społeczny i polityka sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, PH, t. 52, 1961, s. 470.

⁹¹ S. Smolka, o. c., t. I, s. 291.

⁹² M. Manteufflowa, PSB, t. VIII, s. 491.

⁹³ T. Mencil, o. c., s. 198. O roli, jaką w utrzymaniu Kodeksu odegrał Bandtkie, ob. W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona*, Rocznik Lubelski, t. III, Lublin 1960, s. 164 i n.

⁹⁴ B. Leśnodorski, o. c., s. 329. Dla ówczesnej praworządności charakterystyczne, że w Księstwie Warszawskim trzymano się przepisów karnych Landrechtu, którego nie przetłumaczono nawet (W. Sobociński, *Relacje o procesach a historia*, PH, t. 54, 1963, s. 112—113), jak i francuskiego Code Pénal, który tam nie obowiązywał (ibidem, s. 124 przyp. 52). Por. tu jeszcze J. Kamiński, *Prawo francuskie w Polsce*, Pam. Hist. Pr., t. X, zesz. 3, Lwów 1931, s. 4—54.

cano zbyt ni pospiech i bezwzględne wprowadzenie Kodeksu Napoleona⁹⁵, przed czym przestrzegał Fryderyka Małachowski⁹⁶.

I V 1808 r. wprowadzono kodyfikację francuską w życie⁹⁷, usuwając równocześnie dawne prawo polskie i pruskie⁹⁸; w dzielnicy poaustriackiej Księstwa Code Civil wprowadzono od 15 VIII 1810 r.⁹⁹ Miarodajnym tekstem był oryginał francuski¹⁰⁰. Tekst polski służyć miał tylko *informationis causa*¹⁰¹. Przy tłumaczeniu okazało się, że brak odpowiedniej terminologii prawa polskiego, kodyfikacja była przeto niezrozumiała dla sędziów¹⁰².

Łubieński powierzył spolszczenie tekstu swemu sekretarzowi a dawnemu nauczycielowi, księdzu Franciszkowi Ksaweremu Szaniawskiemu¹⁰³; pierwsze wydanie ukazało się w 1807 r. Dokonane pospiesznie¹⁰⁴, nie mogło być uznane za urzędowe. Łubieński zwrócił się w listopadzie 1807 r. do Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego z prośbą o przegląd. Towarzystwo wybrało komitet redakcyjny, w którego skład wchodził: ks. Albertrandi, ks. Bohusz, ks. Staszic, A. Horodyski, Kopczyński, Linde, Osiński; tłumaczem został Szaniawski, który — wiemy — już przedtem część kodeksu przygotował do druku. W pracy pomagać miał mu Zbierzchowski, adwokat przy Sądzie Apelacyjnym. Towarzystwo miało swym autorytetem dopomóc do uznania nowo opracowanego przekładu za urzędowy. Jedyńm realnym wynikiem prac były drobne zmiany poczynione przez Szaniawskiego w następnych wydaniach jego tłumaczenia¹⁰⁵.

⁹⁵ T. Mencil, o. c., s. 130.

⁹⁶ Ibidem, s. 131.

⁹⁷ H. Grynwasser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, odb. z Themis Polska, Warszawa 1915, s. 21; J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Polskim*, Warszawa—Kraków (1922), s. 2.

⁹⁸ H. Grynwasser, o. c., s. 29.

⁹⁹ J. Glass, o. c., s. 2; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. 3, Lwów 1920, s. 73, 249; S. Wachholz, *Rzeczypospolita Krakowska od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957, s. 424.

¹⁰⁰ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. II, s. 286, S. Kutrzeba, *Historia ustroju...*, t. 3, s. 73, T. Mencil, o. c., s. 163.

¹⁰¹ F. Bentkowski, o. c.; H. Grynwasser, o. c., s. 14; T. Mencil, o. c., s. 190.

¹⁰² T. Mencil, o. c., s. 189.

¹⁰³ Zdaniem J. Willaume to król Fryderyk nakazał tłumaczenie, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807—1815)*, Prace Kom. Hist. PTPN, t. XIII, zes. 2, Poznań 1939, s. 96.

¹⁰⁴ H. Grynwasser, o. c., s. 13; T. Mencil, o. c., s. 147.

¹⁰⁵ H. Grynwasser, o. c., s. 13; J. J. Litauer, *Fragmenty z dziejów polskiego sądownictwa poroźbiorowego*, Warszawa 1915, s. 3—6; T. Mencil, o. c., s. 149; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 271; W. Smoleński, *Spory o przekład polski Kodeksu Napoleona*, Studia historyczne, Warszawa 1925, s. 232.

Pierwsze dwie księgi przekładu wyszły z drukarni pijarskiej w 1807 r., trzecia w 1808 r. Nowe edycje pojawiły się w latach 1808 i 1809¹⁰⁶. Po przyłączeniu Galicji wprowadzono i tam kodyfikację napoleońską i to w połączeniu z wielkimi uroczystościami (r. 1810); Łubieński zwrócił się wówczas o pomoc do Akademii Krakowskiej, ale bez skutku¹⁰⁷. W trakcie czwartej edycji Szaniawskiego pojawiło się tłumaczenie ks. Bohusza (1810)¹⁰⁸. Między obu tłumaczami doszło do zajadłej rywalizacji, czyj przekład ma być używany w sądzie. W polemice zabrał głos ks. Szaniawski i jego „postrzeżenia” przesłał Łubieński trybunałom cywilnym z rozkazem zakumunikowania ich magistraturom sądowym „do dyskusji”¹⁰⁹. Asesor trybunału cywilnego departamentu płockiego przyznał wyższość pracy Szaniawskiego¹¹⁰. Taka też jest opinia dzisiejsza¹¹¹. Dlatego to Bohusz skarżył się, że z nakładu 1000 egzemplarzy sprzedał tylko 50¹¹². W 1810 r. udał się Szaniawski do Paryża, wynikiem czego jest tłumaczenie z 1811 r.¹¹³ Szaniawski w każdym wydaniu czynił pojedyncze, małe odmiany¹¹⁴. Ostatecznie jego tłumaczenie polskie¹¹⁵ rozpowszechniło się i doczekało siedmiu wydań (1807—1829)¹¹⁶. W sądach przyznano mu urzędową powagę, jeśli nie okazałoby sprzeczności z oryginałem¹¹⁷.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną jest rzeczą poznanie terminologii rozpowszechnionej przez tyle wydań, propagowanej przez wykłady na katedrach (1807—1830), przedrukowywanej w Krakowie w 1845 r. (Rzeziński) i popularyzowanej przez podręczniki. W tłumaczeniu Sza-

¹⁰⁶ W. Smoleński, o. c., T. Mencil, o. c., s. 163.

¹⁰⁷ H. Grynwasser, o. c., s. 14; J. J. Litauer, *Fragmenty...*, s. 23—26.

¹⁰⁸ W. Smoleński, o. c., s. 232. Trzeciego współczesnego tłumaczenia, Łubieńskiego, nie mieliśmy w ręku, por. tu J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816—1831)*, Warszawa 1911, s. 186.

¹⁰⁹ W. Smoleński, o. c., s. 234. W dyskusji nad przekładem Bohusza brał także udział Pantaleon Schuman, J. J. Litauer, *Fragmenty...*, s. 49—50.

¹¹⁰ W. Smoleński, o. c., s. 237.

¹¹¹ J. Michalski, *Z dziejów...*, s. 271.

¹¹² „Tłumaczenie moje pójdzie do korzeniaków”, wypowiedź tę cytuje W. Smoleński, o. c., s. 237.

¹¹³ T. Mencil, o. c., s. 190.

¹¹⁴ F. Bentkowski, o. c., t. II, s. 287.

¹¹⁵ W języku łacińskim Codex Napoleonis ukazał się w 1809 r.; obok tekstu polskiego i francuskiego — w wydaniu z 1813 r. O tym to trójjęzycznym wydaniu złożył ostatni swój raport Łubieński, J. J. Litauer, *Fragmenty...*, s. 57.

¹¹⁶ W. Smoleński, o. c., s. 238.

¹¹⁷ F. Bentkowski, o. c., t. II, s. 286; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. III, s. 73. Formalnie jednak urzędowym przekładem nie było. By mieć taki przekład, Łubieński sam nosił się z zamiarem tłumaczenia kodeksu, ale tej pracy nigdy nie wykonał, J. J. Litauer, *Fragmenty...*, s. 10.

niawskiego zatem dopatrywać się musimy źródła terminologii stosowanej na znacznym obszarze Polski, w Księstwie Warszawskim, później Kongresówce oraz w małopolskiej Galicji do roku 1855. Utrzymało się ono z górą pół wieku, wyparło je bowiem dopiero tłumaczenie Zawadzkiego z 1860 r. Kto to był zatem Szaniawski?

Franciszek Ksawery Szaniawski urodził się w Wieżownicy pod Jarośławiem w 1768 r.; średnią szkołę skończył w Kielcach, tamże ukończył seminarium duchowne w 1784 r.; w latach 1786—1788 studiował na Akademii Krakowskiej, po czym był profesorem w Kielcach. Później został nauczycielem domowym u hr. Feliksa Łubieńskiego. Nie miał osobnych studiów prawnych, doktorat uzyskał w Krakowie w roku 1816^{117a}. Gdy w 1807 r. stworzono kolegium prawne, wykładał na nim i ks. Szaniawski¹¹⁸. Od 1816 do 1830 r. był profesorem prawa na Uniwersytecie Warszawskim, na wydziale prawa i administracji¹¹⁹. Podróżował do Wiednia 1801 r. i Francji 1810 r. W 1816 r. został członkiem korespondentem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Tytułem jego wyboru była praca o ułamkach dziesiętnych¹²⁰. W okresie Księstwa Warszawskiego przedierzgnął się zatem w prawnika¹²¹.

Brał udział w prywatnych wykładach Kodeksu Napoleona. Na szkole nauk administracyjnych wykładał „wiadomości do zrozumienia przepisów prawnych” i ekonomię polityczną, na uniwersytecie — prawo cywilne (według Kodeksu Napoleona), prawo handlowe i kościelne, encyklopedię prawa i religię¹²².

Ks. Szaniawski posiada w swym dorobku wiele publikacji. Jest on autorem *Kazań*¹²³. Wydał Przypisy do kodeksu Napoleona (1807 r.). Napisał artykuły: *Uwagi o hipotece*¹²⁴, *O szkole prawa i administracyjnych nauk*

^{117a} W. Sobociński, *Wydział prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816—1831) i w Szkole Głównej (1862—1869)*, Warszawa 1963, s. 75, 89.

¹¹⁸ Dane o ks. Szaniawskim zestawione z następujących pomocy: *Dykcjonarz biograficzno-historyczny*, Warszawa 1844; F. M. S., *Encyklopedia Powszechna* (Orgelbranda), t. XXIV, Warszawa 1867, s. 549—550; H. Łopaciński, *Encyklopedia Kościelna*, t. XXVII, Warszawa 1904, s. 467—470; X. J. N., *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXXVII—VIII, Warszawa 1913, s. 356—357, oraz dzieł przytoczonych niżej; ob. też H. Grynwasser, o. c., s. 14; J. Michalski, *Z dziejów...*, s. 66.

¹¹⁹ A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie przyjaciół nauk*, Warszawa—Kraków, ks. 3, t. I, 1902, s. 91.

¹²⁰ Ibidem, ks. 3, t. II, s. 30, J. Michalski, *Z dziejów...*, s. 62. Inne daty podają encyklopedie: 1807 — członek przybrany, 1809 — czynny. Datę 1816 podał Szaniawski w napisanym przez siebie życiorysie, por. J. Bieliński, o. c., s. 381, ona więc musi uchodzić za miarodajną.

¹²¹ J. Michalski, *Z dziejów...*, s. 66.

¹²² F. Bentkowski, o. c., t. II, s. 261, J. Bieliński, o. c., s. 186, 373.

¹²³ Warszawa 1819.

¹²⁴ Łowicz 1810.

w Warszawie¹²⁵, *Wiadomości początkowe w nauce prawa*¹²⁶, *Przypisek do uwag o hipotece, Statyka prawa czyli nauka porównywań prawnych*¹²⁷, *Pytania prawnicze*¹²⁸, *O stanie Warszawskiego Uniwersytetu* (r. 1821)¹²⁹. Brał funkcje swe naukowe i pedagogiczne poważnie¹³⁰. Opracowywał wspólnie z innymi kolegami memoriały^{130a}. Walczył o swobodę publikacji prac naukowych^{130b}. Należał też do miłośników języka polskiego, o czym świadczy jego artykuł: *Dlaczego tak mało dzieł wychodzi w polskim języku*^{130c}. Umarł w sierpniu 1830 r.^{130d}.

Ks. Szaniawski zabrał się do przekładu, chociaż zdawał sobie sprawę z swej niekompetencji: „nie jestem biegły w nauce języków, nie posiadam dobrze literatury polskiej, szczerze tylko chęci moje zastępują zdatność”, pisał o sobie w 1810 r.¹³¹ W artykule *W sprawie słownika nowych wyrazów* skarży się na brak słowników, co utrudnia pracę tłumacza¹³². Swoje credo tłumacza przedstawił w osobnym artykule *O tłumaczeniu*: „Nie dostaje nam bardzo licznych szczegółów prawnictwa w ojczystym języku”. Przestrzega czytelników, że „natrafiają na wiele wyrażań nowych, samowolnie wprowadzonych, i nieprzyjemnych nawet dla ucha”¹³³. „W dawnych prawach polskich wiele łaciny mieściło się i różne wyrazy bez ścisłego ich oznaczenia na jedno wyobrażenie używanymi były”¹³⁴. „Niepodobną jest rzeczą wybrać z praw polskich język poprawny, tłumaczyć dokładnie wszystkie szczegóły kodeksu, trzeba dowolne wyrazy tworzyć; a równie niepodobną jest rzeczą, aby pod tym względem zaspokoić można wszystkich czytelników”¹³⁵. „Jeden w tej mierze warunek nieuchronnym staje się, że w jakim znacze-

¹²⁵ Warszawa 1815.

¹²⁶ Warszawa 1817.

¹²⁷ Warszawa 1819.

¹²⁸ Warszawa 1820.

¹²⁹ Warszawa 1822.

¹³⁰ W. Sobociński, *Wydział prawa...*, s. 89. Był on oponentem pracy doktorskiej R. Hubego, ibidem, s. 74, który mu później poświęcił wzmiankę, *Pisma*, s. 382—383.

^{130a} Ibidem, s. 151, 155.

^{130b} J. Bieliński, o. c., s. 196—198.

^{130c} *Dziennik Warszawski*, t. VII, 1827; A. Kraushar, o. c., t. III, 1905, s. 366—368.

^{130d} A. Kraushar, ks. 3, t. IV, s. 394.

¹³¹ Ibidem, ks. 2, cz. 2, s. 233.

¹³² Ibidem, s. 233—235.

¹³³ X(siądz) S(zaniawski), *O tłumaczeniu Kodeksu Napoleona w polskim języku*, *Pamiętnik Warszawski*, 1809, nr 7, s. 52.

¹³⁴ Ibidem, s. 55.

¹³⁵ Ibidem.

niu wyraz pierwszą razą wzięty będzie, w takim w ciągu całego dzieła używanym być powinien”¹³⁶.

Code Civil 136a

	Szaniawski 1808—1810	Bohusz 1810	Szaniawski 1813	Rzeziński 1845	Zawadzki 1860
fideiussio caution cautionnement art. 2011	rękojmia zaręczenie	rękojmia (poręka)	zaręczenie	Przedruk Szaniawskiego	poręczenie
evictionem praestare garantie art. 1625	zabezpie- czenie	ewikcja (zabezpie- czenie)	rękojmia		rękojmia

W pierwszych swych wydaniach oddaje ks. Szaniawski fr. *caution* terminami: rękojmia, zaręczenie; *garantie* — przez zabezpieczenie. Ks. Bohusz na *caution* używa określenia rękojmia (wyjątkowo poręka), na *garantie* — ewikcja (czasami zabezpieczenie)¹³⁷. Od 1813 r. wprowadza Szaniawski jako odpowiednik *caution* — zaręczenie; na *garantie* — rękojmia. Tę terminologię stosuje w swym podręczniku z 1817 r.¹³⁸, w dziełku z 1820 r.¹³⁹ i w późniejszych wydaniach tłumaczenia kodeksu¹⁴⁰. Jest to więc terminologia dzisiejsza, z tą różnicą, że przedrostek *za-* ustąpił miejsca prefiksowi *po-*. Tej korekty nieznacznej dokonał Zawadzki w 1860 r. Tak więc udało się wykryć tłumacza in

¹³⁶ Ibidem.

^{136a} *Kodex Napoleona z przypisami*, Warszawa 1808, 1810, 1811, 1813 (tł. Franciszek Ksawery Szaniawski); *Kodex Napoleona* Księstwu Warszawskiemu artykułem 69-tym Ustawy Konstytucyjnej roku 1807 dnia 22. lipca za prawo cywilne podany, z niektórymi odmianami na sejmie warszawskim w roku 1809 od najjaśniejszego pana szczęśliwie nam panującego, Fryderyka Augusta, dekretem roku tegoż 1809, dnia 18. marca potwierdzonym, przekładania Xawiera Michała Bohusza, Warszawa 1810; *Kodexa francuskie: cywilny, postępowania sądowego i handlowy w przekładzie poprawnym z dołączeniem związkowych między sobą artykułów* (wyd. J. H. S. Rzeziński), Kraków 1845; *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim* — *Kodex Napoleona w nowym przekładzie* (tłumacz S. Zawadzki), Warszawa 1860.

¹³⁷ Tenże używa rzeczownika ewiktor i czasownika ewinkować; w słowniku pod hasłem ewikcja daje objaśnienie następujące: obrona od prawnego przenagania.

¹³⁸ X. Szaniawski, *Wiadomości początkowe w nauce prawa*, Warszawa 1817, s. 221—227, 229—231.

¹³⁹ Tenże, *Uwagi o zabezpieczeniu i uskutecznianiu odpowiedzialności na dłużnikach dla wierzycieli*, Warszawa 1820, s. 17.

¹⁴⁰ *Kodex cywilny francuski*, Warszawa 1829 (na okładce data 1830).

flagranti: twórcą dzisiejszej terminologii prawnej w szczególności przez nas badanym jest ks. Szaniawski. Stoi otworem pole dalszych badań, mianowicie, czy Szaniawski z racji, które przedstawiliśmy wyżej, nie odegrał roli jako twórca terminologii prawnej prawa cywilnego w ogóle¹⁴¹.

Ale nie znaczy to, by już nie występowały wahania w stosowaniu terminologii. I tak Słotwiński używa stale na odpowiedzialność za wady prawne terminu ewikcja, odpowiadającym jest ewiktor¹⁴²; na oznaczenie fideiussio używa słów rękojmia, zaręczenie¹⁴³. Terminologię Szaniawskiego z poprawką Zawadzkiego stosuje A. Okolski^{144—145}. A jeszcze E. Till opowiedział się za rękojmią dla odpowiedzialności za wady prawne, chociaż znał z Lindego dawne znaczenia tego rzeczownika (= *Bürgschaft*). Zrobił to zaś, jak sam przyznaje, chcąc uniknąć „zupełnie nieodpowiedniej” ewikcji ze względu na jej łaciński sens¹⁴⁶, znany zresztą i Kodeksowi Napoleona (de la *garantie en cas d'éviction*). Co więcej, po okresie stabilizacji — jakby się wydawało — terminologii, H. Konic tłumaczy *Bürgschaft* przez poręczenie¹⁴⁷, poręką, rękojmią¹⁴⁸, a odpowiedzialność za wady prawne raz przez zaręczenie (art. 1845 oraz w indeksie odesłanie do art. 1891)¹⁴⁹, a przy art. 1968 mówi o zaręczeniu, o ewikcji oraz o odpowiedzialności za wady¹⁵⁰; art. 1625 tłumaczy przez zaręczenie, porękę, ewikcję, rękojmię¹⁵¹. A Domański tłumaczy *garantie* art. 1625, 1641 przez zaręczenie¹⁵².

Zabór pruski. Ogłoszony w 1896 r. z mocą obowiązującą od

¹⁴¹ Zauważmy, że w tłumaczeniu łacińskim Kodeksu Napoleona odpowiednikiem *garantie* art. 1625 jest *cautio*, odpowiednikiem natomiast francuskiej *caution*, *cautionnement* z art. 2011 — *fideiussor*, *fideiussio*, *Kodex Napoleona-Code Napoléon — Codex Napoleonis*, Warszawa 1813, t. 1—2.

¹⁴² F. Słotwiński, *Prawo natury prywatne połączone z uwagami nad prawem rzymskim, kodeksem galicyjskim i francuskim dotąd obowiązującym*, t. I, Kraków 1825, s. 273—274.

¹⁴³ Ibidem, s. 314.

^{144—145} A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, oraz tegoż, *Prawo cywilne w Królestwie Polskim obowiązujące*, wyd. W. Miklaszewski, Warszawa 1877.

¹⁴⁶ E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. III; *Wykład nauki o stosunkach obowiązkowych*, Lwów 1895, s. 433 przyp. 2.

¹⁴⁷ H. Konic, *Prawo o zobowiązaniach... Wykład ustaw obowiązujących w b. Królestwie Kongresowym, b. zaborach niemieckim i austriackim, na kresach wschodnich oraz kodeksu szwajcarskiego*, Warszawa 1930, s. 431—478, 479—507.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 68.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 18 i n., 84, 120.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 317.

¹⁵¹ Ibidem, s. 84, 90, 267.

¹⁵² L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań, cz. szczególna*, Warszawa 1938—1939, s. 38.

1 I 1900 r. *Bürgerliches Gesetzbuch* (BGB) doczekał się również szeregu tłumaczeń. Terminologię ich w interesującym nas szczególe przedstawia tabela.

BGB^{152a}

	Zborowski 1899	Zieliński 1900	Damm— Gerschel 1922	tłum. urzędowe 1923	Lisowski 1933
Bürgschaft § 765	zareczenie rękojmia poręczenie	rękojmia poręczenie	poręka	poręczenie	poręczenie poręka
Gewähr- leistung § 459	rękojemstwo rękojmia	rękojmia	rękojmia	rękojmia	rękojmia

Wynika z niej, że w terminologii Polaków praktyków spod zaboru pruskiego¹⁵³ używa się słowa rękojmia równocześnie jako odpowiednika niemieckich *Bürgschaft* i *Gewährleistung*. Dopiero tłumacze z zaboru austriackiego, Damm — Gerschel, konsekwentnie wyróżniają porękę i rękojmię, a wreszcie tłumaczenie urzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości z 1923 r. używa już terminologii współczesnej¹⁵⁴.

Życie wyrazu rękojmia, które śledziliśmy poprzez tłumaczenia kodeksów zaborczych i poprzez literaturę — tutaj zresztą daleko nam do wyczerpania jej kompletnego — wyjaśniło nam wystarczająco, kiedy rękojmia — *fideiussio* przestał pełnić dawną funkcję i stał się synonimem *evictionem praestare*. Już w nowym znaczeniu użyli tego wyrazu tłumacze Ustaw Cywilnych z końca XVIII w., a systematycznie wprowadza go i konsekwentnie używa ks. Szaniawski. Za nim poszli inni prawnicy, dzięki czemu jego terminologia zdobyła sobie prawo obywatelstwa w zaborze rosyjskim i w zaborze austriackim. Na obu tych terenach

^{152a} *Niemiecki Kodeks Cywilny* (tł. T. Zborowskiego), Poznań 1899; *Niemiecki Kodeks Cywilny* (tł. W. Zielińskiego, Bytom G. Ś. 1900); *Niemiecki Kodeks Cywilny* (spolszczyli H. Damm, K. Gerschel), Bydgoszcz 1922; *Kodeks Cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, Poznań 1933, opr. Z. Lisowski.

¹⁵³ Zborowski był radcą sądu okręgowego w Inowrocławiu, W. Zieliński — sekretarzem sądu ziemiańskiego w Gnieźnie.

¹⁵⁴ Znamy skład komitetu, który dokonał tego tłumaczenia. Atoli projekt przekładu przekazywano tyłu prawnikom pochodzącym z innych zaborów, że trudno bez wglądu w akta komitetu stwierdzić, pod czym wpływem wprowadzono ostateczną terminologię. Zauważmy, że oprócz prawników tej miary, co O. Balzer i F. Zoll, konsultowano się przy tym przekładzie u językoznawców, prof. M. Rudnickiego i prof. R. Zawilińskiego, por. wstęp do t. X *Zbioru ustaw Ziem Zachodnich*, s. IX.

Kodeks Napoleona obowiązywał do roku 1855 albo do roku 1947. Terminologia ta wszakże nie zapanowała w b. zaborze pruskim. Tutaj jeszcze w końcu XIX w. panuje chaos. Musimy jednak zaznaczyć, że nawet w wspomnianych zaborach rosyjskim i austriackim wzmiankowana terminologia nie jest wyłączna. Placzą się inne jeszcze terminy, przede wszystkim zaś ewikcja, jak i odpowiedzialność za wady prawne i fizyczne. Przykładem takiego zamieszania niech będzie powołana wyżej *Terminologia prawno-polityczna* Mosera-Wyrobisza (1861), gdzie: *Gewähr* = rękojmia, poręka, ewikcja; *Bürgschaft* = poręka, zaręczenie, poręczenie; *Bürge* = rękojmia. Ujednostajnienia dokona dopiero kodeks zobowiązań. Ale i on nie jest konsekwentny w stu procentach. Autorom nie udało się uniknąć pewnych wahań, będących świadectwem praktycznego pomieszania terminów w języku polskim codziennym, a nawet prawniczym. Wpływ języka potocznego znalazł wyraz w kodeksie mimo woli autorów, jak wykazała analiza dokonana poprzednio¹⁵⁵.

Zbadanie rozwoju historycznego znaczeń wyjaśniło nam zatem jedno zagadnienie, które poruszyliśmy w wspomnianym artykule: niekonsekwencje terminologii k.z. Należy jeszcze odpowiedzieć na drugie pytanie: czy współcześnie nie używa się terminu rękojmia w innych znaczeniach. Odpowiedź na to pytanie wypadnie pozytywna.

III. RĘKOJMIA — KAUCJA

Art. 695 k. p. c. (tekst jednolity z 25 VIII 1950) brzmi następująco: § 1. (Przy egzekucji z nieruchomości) przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania. § 2. Rękojmia złożona będzie w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych...

Oczywiście, i ta rękojmia nie ma nic wspólnego ani z rękojemstwem przedrozbiorowym, ani z rękojmią k. z.¹⁵⁶ I znowu jesteśmy w stanie wskazać, kiedy termin w tym znaczeniu wprowadzono do języka prawniczego: zrobił to ks. Szaniawski w tłumaczeniu art. 16 Code Napoléon. Według niego cudzoziemiec występujący jako powód będzie zobowiązany dać *caution pour le paiement des frais et dommages — intérêts, résultant du procès*, co oddał Szaniawski przez „cudzoziemiec — powód obowiązany złożyć rękojmią na zapłatę kosztów i szkód wszelakich” (1808, 1810, 1811). Tegoż określenia rękojmia używa też ks. Bohusz¹⁵⁷.

¹⁵⁵ Por. CPH, t. XV, z. 1, 1963, s. 212.

¹⁵⁶ Por. Z. Lisowski, *Kilka uwag...*, s. 193.

¹⁵⁷ Acz w tłumaczeniu art. 771 wprowadza porękę.

Stosuje się go również w literaturze¹⁵⁸. Co prawda ks. Szaniawski odstąpił od niego w tłumaczeniu z 1813 r., wprowadzając w to miejsce *zaręczenie*¹⁵⁹. Ono też wystąpi w przekładzie z 1829 r. Wszakże pierwsze tłumaczenie już się przyjęło. Używa się go też w projekcie k. c. Królestwa Polskiego (art. 15). Wystąpi też u Mosera: *caution* — rękojnia — kaucja¹⁶⁰. To samo znaczenie posiada wyraz w procedurze karnej, mianowicie w tłumaczeniu *Strafprozessordnung* z 1877 r., sporządzonym w 1924 r.¹⁶¹

Rękojnia w drugim znaczeniu pojawiła się pod piórem ks. Szaniawskiego najwidoczniej wbrew zamierzeniu tłumacza, skoro ów zastrzegł się wyraźnie przeciw wieloznacznikom w przekładach. I to znaczenie nabrało obywatelstwa w polskim języku prawnym. Ale na tym nie koniec.

IV. RĘKOJNIA HIPOTECZNA

Dekret z 11 X 1946 r. (Dz. U. nr 57, poz. 319, art. 20) zawiera następujące zdanie: „w razie niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, treść księgi rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną nabywa własne lub inne prawo rzeczowe...” (rękojnia wiary publicznej ksiąg wieczystych)¹⁶². Znowu zatem występuje termin rękojnia w zwrocie: rękojnia wiary publicznej ksiąg wieczystych, który zostaje użyty jako terminus technicus na instytucję definiowaną w cytowanym wyżej zdaniu. Wynika zaś z tego niewątpliwie, że ta instytucja znowu nie ma nic wspólnego ani z rękojem-

¹⁵⁸ I. Stawiarski, *Inwentarz kodexu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona konstytucją, księstwu warszawskiemu nadaną, za prawo cywilne przyjętego*, Warszawa 1811, s. 81; autor używa zresztą tego terminu obok kaucji; M. Godlewski, *Powody urzędowe do księgi pierwszej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z roku 1825*. Z dziennika Senatu Sejmu Królestwa Polskiego z roku 1825 zebrał i ułożył, Warszawa 1875, s. 43.

¹⁵⁹ Tak w art. 16, 120, 601; w art. 771 — zaręczenie zabezpieczające.

¹⁶⁰ J. Moser — J. Wyrobisz, *Terminologia prawnopolityczna*, Kraków 1861.

¹⁶¹ § 17. *Ein Angeschuldigter... kann gegen Sicherheitsleistung mit der Untersuchungshaft verschont werden* = można za daniem rękojmi oszczędzić mu (obwinionemu) aresztu śledczego; identycznie §§ 118, 121, 123: *Postępowanie karne obowiązujące na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, opr. J. Kałużniacki i R. A. Leżański, Warszawa—Poznań 1924, wyd. Min. Sprawiedliwości, *Zbioru ustaw Ziem Zachodnich* t. 2. Dane te zestawili W. Daszkiewicz.

¹⁶² Por. też art. 24 § 2, art. 47, 206, 247 oraz art. LIX przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (dekret z 11 X 1946, Dz. U. nr 57, poz. 321).

stwem dawnego prawa polskiego, ani z rękojmią k.z., ani z rękojmią — kaucją. Wszakże — zauważmy — podany zwrot w cytowanej ustawie z 1946 r. nie jest żadną innowacją. Tę terminologię zna już stulecie XIX. Wprowadziła ją ustawa hipoteczna z 1818 r. w art. 21¹⁶³. Zapoznajmy się z brzmieniem ustawy, by wydobyć z niej znaczenie tego wyrażenia.

Art. 21. „Samo uznanie zwierzchności hipotecznej, iż akt żadnym nie podlega zarzutom, inaczej zatwierdzeniem zwane, będąc tylko rękojmią wiary publicznej względem osób trzecich, nie nadaje aktowi większej mocy w stosunkach między samymi stronami, które go zawierają”.

Wyrażenie: rękojmia wiary publicznej ukształtowano z dwu członów: wiary publicznej i rękojmi. Pierwszy jest kalką wyrażen znanych innym językiem europejskim, niemieckiemu *öffentlicher Glaube des Grundbuches*¹⁶⁴, czy francuskiemu *le principe de foi publique*, względnie *la force probante du livre foncier*¹⁶⁵. One znowu z kolei stanowią kalkę łacińskiej *fides publica*¹⁶⁶. W dzisiejszym polskim języku zwrot: *wiara publiczna* trąci niewątpliwie myszką. Oddać go należy przez współczesną wiarygodność lub prawdziwość¹⁶⁷. Ale co w tym kontekście robi rękojmia? Pomoże nam w rozumieniu słowa art. 20 prawa hipotecznego.

Art. 20. „... dopiero przez uznanie zwierzchności, iż akt nie podlega powyższym zarzutom, przybiera takowy akt znamię wiary publicznej względem każdego trzeciego, mającego czynność z właścicielem gruntu lub prawa hipotecznego”.

Rękojmia jest zatem synonimem z n a m i e n i a, cechy, która sprawia, że akt cieszy się publiczną wiarą, publicznym zaufaniem¹⁶⁸. Tłumacz *Ogólnej ordynacji hipotecznej dla państw pruskich*, I. Stawiański, pisze we wstępie, że taż hipoteka jest urządzona w sposób „krótki..., jasny, widoczny i p i e c z ę c i ą wiary publicznej upoważniony”¹⁶⁹. A oto

¹⁶³ J. Wasilkowski, *Prawo rzeczowe...*, s. 333 przyp. 7.

¹⁶⁴ Wyrażenie używane do ostatnich czasów, ob. Palandt, *Bürgerliches Gesetzbuch*, 16 Aufl., München u. Berlin 1957, s. 801, jako tytuł do §§ 891—893

¹⁶⁵ J. Wasilkowski, *Zagadnienia kodyfikacyjne z zakresu prawa rzeczowego. Nabycie i utrata praw na nieruchomościach*, Przegląd Notarialny 1936, nr 11—12, s. 9.

¹⁶⁶ Mączyński tłumaczył ją przez glejt.

¹⁶⁷ J. Wasilkowski, *Zagadnienia...*, s. 9; Z. Lisowski, *Kilka uwag...*, s. 195, 197.

¹⁶⁸ Wyrażenia znamię wiary publicznej (art. 20) i rękojmi wiary publicznej (art. 21) znajdowały się już w pierwotnej redakcji projektu, M. Godlewski, *Zbiór prac przygotowawczych do ustaw hipotecznych w Królestwie Polskim*, s. 204—205.

¹⁶⁹ I. Stawiański, *Rzut myśli na hipotekę* (wstęp nie paginowany do: *Ogólna*

definicja naczelnego prokuratora, Aleksandra Thisa: „ustawa hipoteczna od tego pravidła (*nemo plus iuris*) dopuszcza wyjątek, mówi wyraźnie, że można zbyć i przenieść więcej niż zbywający posiada... Oto jest, co w mowie hipotecznej zowie się rękojmią wiary publicznej do wykazu hipotecznego przywiązanej”¹⁷⁰. Znany komentator tej ustawy, Walenty Dutkiewicz, wyraża się o instytucji omawianej następująco: „znanie wiary publicznej (art. 20) czyli rękojmia”¹⁷¹, „rękojmia hipoteczna”¹⁷², „wykaz hipoteczny przedstawia mu (nabywcy) rękojmię”¹⁷³; „jest to ta rękojmia hipoteczna, to z a p e w n i e n i e, że ten jest właścicielem, kogo wykaz hipoteczny za takiego podaje”¹⁷⁴. Identycznych niemal określeń używa się we współczesnej nam literaturze prawniczej: znanie wiary publicznej¹⁷⁵, rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych¹⁷⁶, rękojmia wiary publicznej nie działa¹⁷⁷, rękojmia tworzy prawo, niweczy je¹⁷⁸, nie ma rękojmi wiary publicznej bez istnienia księgi wieczystej¹⁷⁹. Jest to zasada wiarygodności ksiąg wieczystych¹⁸⁰. Glass nazywa rękojmię wiary publicznej zasadą niewzruszalności¹⁸¹. Wpis w stosunku do osób trzecich zapewnia prawu do wykazu wpisanego rękojmię wiary publicznej¹⁸². Jest to obalenie zasady *nemo plus iuris*¹⁸³.

W zamierzeniu zatem ustawy z 1818 r. leżało stwierdzenie, że uznanie aktu przez władzę hipoteczną i „zatwierdzenie” (w postaci dopuszczenia do wpisu hipotecznego) dawało aktowi cechę publicznego zaufania: osoba, która działała w zaufaniu do wykazu hipotecznego, posiadała gwarancję, zapewnienie, rękojmię, że prawo przez nią nabyte jest skuteczne wobec osób trzecich. Instytucją, którą stworzyła ustawa hipoteczna, była wiara

ordynacja hipoteczna dla państw pruskich z niemieckiego na polski przełożona), Warszawa 1808.

¹⁷⁰ Cytuję za W. Dutkiewiczem, *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1936; przedruk wydania z 1850 r., opr. L. Frenk, s. 85.

¹⁷¹ Ibidem, s. 83.

¹⁷² Ibidem, s. 82—83.

¹⁷³ Ibidem, s. 85.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 80—81.

¹⁷⁵ J. Wasilkowski, *Zagadnienia...*, s. 10.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 6, nr 13—14 s. 9.

¹⁷⁷ W. Prądzyński, *Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych*, Przegląd Notarialny, 1948, t. II, s. 211.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 226.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 215.

¹⁸⁰ J. Wasilkowski, *Zagadnienia...*, s. 9.

¹⁸¹ J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego w b. Królestwie Polskim*, s. 10.

¹⁸² Ibidem, s. 38.

¹⁸³ Ibidem, s. 13. Identyczne definicje u J. Wasilkowskiego, *Prawo rzeczowe w zarysie*, s. 333, 337; tegoż *Zagadnienia kodyfikacyjne*, Przegląd Notarialny nr 11—12, s. 10; ob. też W. Prądzyński, o. c., s. 245.

(= wiarygodność) publiczna ksiąg hipotecznych. Ona dawała nabywcy gwarancję, rękojmię. Przez niedbałą lekturę stworzono wyrażenie „rękojmia wiary publicznej”, które trudno poczytać za zrzeczne¹⁸⁴. Modne w XIX w.¹⁸⁵ uwieczniło się ono w ustawie z 1946 r.

Miedzy zwrotami *wiara publiczna* ksiąg hipotecznych i *rękojmia wiary publicznej* tychże ksiąg można z całą pewnością postawić znak równości. Dlaczego zatem zwrot dłuższy wyparł określenie krótsze? Prawdopodobnie już z początkiem XIX w. wyrażenie *wiara publiczna* nie było wystarczająco jasne i zrozumiałe dla ucha prawnika. Poszerzenie go o dodatkowe substantivum (rękojmia) miało widocznie nadać mu więcej wyrazistości. Przypomnijmy sobie, w jakich warunkach doszło do wydania ustawy hipotecznej z 1818 r.

Ziemiaństwo polskie znało rejestrację transakcji dobrami ziemskimi. W Polsce przedrozbiorowej temu celowi służyły księgi ziemskie i grodzkie. Nie spełniały one jednak w należyty sposób swoich zadań. I. Stawiański wyraża się o polskich urządzeniach hipotecznych następująco: Polskie urządzenia były dobre, „lecz uprawniony nierząd i anarchia periodyczna pozbawiły nas użyć z zupełnym skutkiem tych pierwiastkowych instytucji, które doskonałe, uprawiane a w prowadzone w karby ścisłego porządku i dozoru byłyby najlepszym składem cywilnego bezpieczeństwa”¹⁸⁶. To sprawiło, że wkradły się oszukaństwa, podstęp, nierzetelności albo zła wiara urzędników. W tych warunkach wprowadzone przez państwo pruskie urządzenie hipoteczne¹⁸⁷ wydawało się szlachcie polskiej dobrodziejstwem, do którego przyłgnęła od razu. „Zasady pruskie do hipoteki były rozsądne, proste i sprawiedliwe. Nic lepszego nad nie wymyślić niepodobna”¹⁸⁸. Toteż mimo katastrofy Prus nie brano w ogóle w rachubę powrotu do polskich urządzeń przedrozbiorowych. „Nie ludźmy się atoli — pisał Stawiański — aby sposób, w jakim publiczne akta i układy dawniej do ksiąg przyjmowane były, mógł dziś stanowić mocne zaręczenie i bezpieczeństwo obywatelskich majątków”¹⁸⁹. Usiłowania Polaków idą w kierunku utrzymania pruskiego

¹⁸⁴ Z. Lisowski, *Kilka uwag...*, s. 194—195.

¹⁸⁵ Por. orzecznictwo do art. 20 ust. hipot.: Rękojmia wiary publicznej zabezpiecza jedynie kontrahentów w hipotece umownej a nie sądowej lub prawnej, przypisy L. Frenka do W. Dutkiewicz, *Prawo hipoteczne...*, s. 344.

¹⁸⁶ I. Stawiański, *Rzut myśli*.

¹⁸⁷ Patentem z 10 VIII 1795 r. względem urządzenia hipoteki w Prusach Południowych, uzupełnionym patentem względem hipoteki do reszty zabranych w ostatku prowincyj polskich z 12 IV 1797 r.

¹⁸⁸ Wypowiedź hr. Komorowskiego, por. M. Godlewski, *Zbiór prac...*, s. 174. Prusy zresztą służyły również za wzór przy organizacji Towarzystwa Kredytowego i Banku, S. Smółka, *Polityka...*, s. 319, 350, 370.

¹⁸⁹ Tylko niefachowiec, gloryfikator szlachectwa, mógł wysunąć tezę, że hipoteka polska górowała nad francuską i pruską, H. Rzewuski, *O dawnych...*, s. 19 i n.

ustawodawstwa hipotecznego. W 1808 r. wychodzi polskie tłumaczenie „Ogólnej ordynacji hipotecznej dla państw pruskich”. Tłumacz przymawiał się dyskretnie we wstępie Napoleonowi, by mimo wprowadzenia swego Code Civil „mądrość Jego (Napoleona) nie chciała mu (Narodowi) więc zabronić stosowania swych ustaw cywilnych do miejscowych potrzeb i okoliczności”¹⁹⁰. Napoleon wszakże nie myślał o tym ustępstwie i wprowadził hipotekę francuską wraz z całą kodyfikacją. W porównaniu ze stosunkami pod prawem polskim i prawem pruskim była ona wyraźnym zwrotem wstecz¹⁹¹. Dopiero upadek Napoleona umożliwił zmiany w tym względzie. Nową ustawę ogłoszono w dniu 20 VII 1818 r.¹⁹², zresztą nie bez pewnej opozycji¹⁹³. A skoro zamierzano nawiązać do wzoru pruskiego, powołano do ułożenia projektu ustawy Polaka z byłego zaboru pruskiego. Głównym twórcą, właściwym autorem i redaktorem ustawy hipotecznej z roku 1818 jest radca stanu, Antoni Wyczechowski, członek deputacji prawodawczej w Radzie Stanu Królestwa Polskiego, referent ustawy w obu izbach sejmowych¹⁹⁴.

Urodzony w Wielkopolsce (1770, wieś Objezierze), wychowany na niemieckiej nauce prawa i w pruskiej praktyce sądowej, uczynił hipotekę pruską podstawą systematu hipoteki polskiej¹⁹⁵. Hipoteka pruska służy do interpretacji ustawy z 1818 r.¹⁹⁶ Mimo przewrotów tytu w ostatnich 150 latach, ustawa hipoteczna obowiązywała w Królestwie Polskim niemal w pierwotnej swej czystości.

Omawiana wyżej terminologia jest więc tworem Polaka z zaboru pruskiego. Tamże jednak używano współcześnie *rękojmi* na oznaczenie *fideiussio*, jak to wykazaliśmy wyżej. Zna je zresztą i Wyczechowski, jego prawo hipoteczne używa słowa *rękojmia* także w tym znaczeniu w art. 71: „ilekroć idzie o rękojmię sądową albo prawną, przyjętą będzie tylko rękojmia zapisana na dobrach nieruchomych lub kapitałach hipo-

¹⁹⁰ I. Stawiarski, *Rzut myśli*. Łubieński pisał do króla: „Jeden jest głos, wszyscy pragną hipoteki pruskiej”, cytuje H. Grynwasser, *Kodeks Napoleona*, s. 33, przyp. 1.

¹⁹¹ Idem, s. 32.

¹⁹² J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego...*, s. 2 (weszła w życie między 1819—1826). Data 1818 r. nie jest przypadkowa: według art. 2154 Kodeksu Napoleona obowiązywało odnawianie wpisów hipotecznych co lat 10, termin mijał zatem 1 V 1818 r. dla ziem popruskich.

¹⁹³ J. Skowronek, o. c., s. 483—484.

¹⁹⁴ J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego...*, s. 5. H. Grynwasser charakteryzuje go dość ostro jako człowieka zdolnego, ale dwoistej natury, na poły zapaleńca prawnika, na poły wyrachowanego służbowca (*Opór sądów w roku 1813*, PH, t. XIX, Warszawa 1915, s. 205).

¹⁹⁵ J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego...*, s. 5.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 6.

tecznych i do ksiąg hipotecznych wniesiona”¹⁹⁷. Ta rękojmia art. 71 polskiej ustawy hipotecznej to *gesetzliche Caution* ALR § 186¹⁹⁸. A zatem i w słowniku Wyczechowskiego *rękojmia* jest określeniem prawnym wieloznacznym.

Jeśli więc *rękojmia* — *fideiussio* zawdzięczamy Kodeksowi Napoleona to rękojmia hipoteczna powstała z reakcji przeciw urządzeniom Kodeksu Napoleona. Wyraz miał, więc powszechny obieg, za Napoleonem i przeciw niemu stosuje się go wszędzie. Było to określenie modne. Tak zaś treść jego była niesprecyzowana, że bez wahań używają go autorzy współcześnie w jednej ustawie w rozmaitych zastosowaniach.

V. RĘKOJMIA — GWARANCJA

Polski język prawniczy używa wyrazu *rękojmia* w innym jeszcze sensie. Pojawia się on w dekreście z 14 V 1946 r. o prawie opiekuńczym. W art. 10 p. 5 czytamy: „nie można powołać na opiekuna... osoby, która ze względu na swe właściwości lub stosunki z poddanym opiece... nie daje r *ę k o j m i*, że będzie należycie sprawować opiekę”. I tu z pewnością ustawa nie miała na myśli żadnego z analizowanych wyżej prawnych terminów technicznych. Chodzi w niej o jakieś szerokie znaczenie, równoznaczne pospolicie używanemu w języku potocznym określeniu obcego pochodzenia, gwarancji. To znaczenie nabrał wyraz jeszcze w końcu XVIII w.¹⁹⁹ Będzie ono pospolite w wieku XIX. Przykładów zestawiamy kilka. W tytule dzieła Benjamina Constant przełożonego na język polski przez Wincentego Niemojowskiego — *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych* (Warszawa 1831); podobny wystąpi w dziełku *Towarzystwo Demokratyczne Polskie* (tzw. *Rozbiór Kwestii*), gdzie kwestia piąta nosi tytuł: Jakie ludowi złożyć rękojmię, iż sprawa powstania będzie jego sprawą (Poitiers 1840)²⁰⁰. Słownik Warszawski obrazuje doskonale to potoczne znaczenie, podając: *rękojmia* — zakład, zapewnienie, gwarancja, pewność, zabezpieczenie.

VI. WNIOSKI

We współczesnym ustawodawstwie polskim rzeczownika *rękojmia* używa się w czterech znaczeniach. Być może, skrzętne poszukiwania wykryją zastosowania dalsze. W kodeksie zobowiązań substantivum to

¹⁹⁷ Jest to brzmienie pierwotnej redakcji projektu, M. Godlewski, *Zbiór prac przygotowawczych*, s. 235, a więc rady stanu Wyczechowskiego.

¹⁹⁸ W. Dutkiewicz zestawia rękojmię art. 71 ustawy hipotecznej z art. 2040 Kodeksu Napoleona (objaśnienia do § 157).

¹⁹⁹ Por. CPH, t. XV, z. 1, 1963.

²⁰⁰ Oba tytuły zaczerpnięte z wykazu źródeł F. Pełowskiego, o. c.

jest odpowiednikiem łacińskiego wyrażenia *evictionem praestare*; kodeks procedury cywilnej daje mu znaczenie *kaucji*; ustawa hipoteczna wyrażeniem *rękojmia wiary publicznej* podkreśla szczególną instytucję zaufania do ksiąg wieczystych, chroniącą skutecznie nabywcę w dobrej wierze; wreszcie nie obowiązujący już dziś dekret o prawie opiekuńczym posługuje się nim w sensie potocznej *gwarancji*.

Taki stan rzeczy uznać trzeba za wysoce niewłaściwy, na pewno sprzeczny z dążeniem osiągnięcia jakiejś *elegantia iuris*. Co więcej, nie tylko względy estetyczne przemawiają przeciwko utrzymaniu status quo. Wiemy także — na co zgodzą się wszyscy: „istnieje bliski związek pomiędzy ścisłością myśli i ścisłością języka”²⁰¹.

Wszystkie znaczenia, w jakich dziś występuje termin *rękojmia*, mają starą metrykę. *Rękojmia* jako odpowiednik *fideiussio* i równocześnie jako ewikcja znają Ustawy Cywilne; *rękojmia* — ewikcja oraz *rękojmia* — *kaucja* pojawiają się w tłumaczeniu Kodeksu Napoleona; *rękojmię wiary publicznej* wprowadza ustawa z 1818 r.; *rękojmia* — *gwarancja* sięga do potocznego języka z końca XVIII w. Wszystko więc — nie wyłączając terminologicznego chaosu — odziedziczył współczesny język prawniczy z przełomowego okresu rozbiorów, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego²⁰². Z staropolskim znaczeniem nie mają one wspólnego nic. Jako termini technici są one związane z okresem porozbiorowym. Zastanówmy się nad przyczynami tego zjawiska.

W wiekach do połowy XVI słownictwo prawne było na wskroś swoiste, od XVI stulecia nastąpiła częściowo jego łatinizacja²⁰³. W XVII w. stanowisko języka polskiego ulega zachwianiu, cofa się on przed łaciną, która uciska polszczyznę²⁰⁴. Językiem sądów szlacheckich aż do 1792 r. była łacina²⁰⁵, nieraz opacznie rozumiana. Wyrugowania jej domagał się T. Ostrowski²⁰⁶. W XVIII w. inne jeszcze niebezpieczeństwo grozi językowi polskiemu — wpływ języka francuskiego²⁰⁷. Uwydatni się on

²⁰¹ B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, s. 27.

²⁰² „Słownictwo, którego obecnie w nauce powszechnie używamy, powstało głównie w wieku bieżącym, w chwili, kiedy prawo polskie przestało już obowiązywać; zaczęło poszło, że przyjęliśmy wiele nowych wyrazów, do których słuch nasz dzisiaj już się może przyzwyczaił, ale które zgoła były obce dla naszych przodków; z drugiej strony zaś poszło w zapomnienie wiele terminów dawniej utartych, które dzisiaj rażą nas swoją niezwykłością” (O. Balzer, rec. w KH, t. 1, 1887, s. 474—475).

²⁰³ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. 1, s. 53.

²⁰⁴ Z. Klemensiewicz, *Miłośnictwo języka w dziejach polszczyzny*, JP, t. 25, Kraków 1945, s. 3.

²⁰⁵ M. R. Mayenowa, *Walka o język w literaturze staropolskiej*, Warszawa 1953, s. 7.

²⁰⁶ Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, Warszawa 1956, s. 267—269.

²⁰⁷ Z. Klemensiewicz, *Miłośnictwo...*, s. 3—4.

też silnie w języku Księstwa Warszawskiego, a i później Królestwa Kongresowego, w języku administracji wojskowej²⁰⁸. Niemczyzna przędostała się z chwilą stworzenia pułków obcego autoramentu²⁰⁹. Żądania sejmików wprowadzenia komendy wojskowej wyłącznie w języku polskim okazały się daremne²¹⁰. „My języka narodowego tylko zażywali na wewnętrzne potrzeby w życiu społecznym, nigdy go nie pokazując w potrzebach powszechnych towarzystwa, i dlatego kancelaryje łacińskie, musztry rejmentów niemieckie, mowy w obradach sejmowych na wpół łacińskie i polskie, teatru po włosku lub po francusku; a zatem gdy Polak po łacinie się sądził, srokatym językiem radził, po niemiecku wojował, po włosku lub po francusku się bawił, więc dla ojczyzstego języka nie zostało się nic więcej, tylko rozmowa jednego z drugim i kazanie w kościele”, pisał Je z i e r s k i²¹¹. Polszczyzna „wygnana ze dworu, z trybunałów i wszelkich innych urzędów, jako nareszcie zaniedbana w szkołach” — wyrażał się Ko ł ł ą t a j²¹².

W literaturze zwracano niejednokrotnie uwagę na stagnację prawa w ostatnich stuleciach Rzeczypospolitej, na brak zainteresowania prawem materialnym²¹³. Przyczyniało się do tego mierne wykształcenie polskich prawników. „Dawny polski jurysta nie czerpał swojej prawniczej nauki z fakultetu prawa, nie tylko że nie przynosił stopnia uniwersyteckiego, ale mógł nie wiedzieć, czy takowy gdzieś istniał. Jego zawód naukowy zaczynał się i kończył w jego powiecie”²¹⁴. Następstwem tego oczywistym był brak wyrobionej „terminalności prawnej”²¹⁵, jak i kon-

²⁰⁸ T. Sterzyński, *Z dziejów języka wojskowego*, s. 6, 8, przyp. 1. Wojskowy kodeks prawniczy był nie tłumaczony, obowiązywał w języku francuskim; J. Adamus, *Przegląd źródeł Polskiego Prawa Wojskowego, obowiązującego za czasów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i Powstania Listopadowego*, Wojskowy Przegląd Prawniczy, rocz. 4, Warszawa 1931, s. 255. *Le guide des juges militaires* z 1813 r. przetłumaczył w 1824 r. Ksawery Krysiński, ibidem, s. 265.

²⁰⁹ T. Sterzyński, o. c., s. 6, 8.

²¹⁰ H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697—1740)*, Warszawa 1961, s. 180. Odrębne zagadnienie stanowi problem używania języka polskiego na Pomorzu, ob. J. Gerlach, *Język polski w obradach i korespondencji urzędowej w Prusach Królewskich w XV—XVIII w.*

²¹¹ F. Salezy Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione* (1791); cytat w dziele: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, t. I, Warszawa 1958, s. 599.

²¹² Cytuje W. Taszycki, *Obrońcy języka polskiego, wiek XV—XVIII*, Wrocław 1953 (Bibl. Narod., ser. 1, nr 146), s. 361.

²¹³ Ostatnio J. Michalski, *Studia...*, s. 87, 219; tamże powołanie dawniejszych wypowiedzi O. Balzera i P. Dąbkowskiego.

²¹⁴ H. Rzewuski, *O dawnych i teraźniejszych prawach*, s. 98.

²¹⁵ Wyrażenie T. Ostrowskiego, por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski*, s. 268 przyp. 179.

serwatyzm, połączony z niechęcią do nowych praw²¹⁶. I w tym właśnie okresie upadku prawa dochodzi do rozbiorów. Odebrały one Polakom możliwość swoistego rozwoju prawa narodowego. Co więcej, nie tworząc własnych zbiorów prawnych, Polacy w nowych warunkach przyjąć musieli ustawy obce. Wprowadziły je na naszych terenach nie tylko państwa zaborcze; to samo zrobił „zaprzyjaźniony” z nami cesarz Napoleon. Te nowe kodyfikacje zredagowane były w językach obcych, nie znanych ludności polskiej. Należało więc przełożyć je na język ojczysty. Ale nie tylko ich terminologia była cudzoziemska. Niektóre z nich stanowiły dzieła o epokowym wprost znaczeniu, były na wskroś nowoczesne (kodyfikacja francuska i austriacka). Zawierały przeto ujęcia, których — oczywiście — przedrozbiorowy język polski nie znał i znać nie mógł. „Jurystowska łacina”²¹⁷ okazała się dla nich zupełnie nieadekwatna. Zaczęto przeto kuć polską terminologię prawną. Ponieważ wprowadzane określniki służyły za desygnanty pojęć obcych, wprowadzone terminy zawierają z konieczności cudzoziemską treść. Chcąc rozumieć znaczenie słowa *rękojmia* używanego przez tłumaczy Kodeksu Napoleona musimy zapoznać się z treścią prawną odpowiadających im wyrażen francuskich. Jedynie taka wykładnia będzie miarodajna. Instytucje bowiem francuskie nie przestały być nimi mimo odziania ich w szatę językową polską; rzecz przedstawiałaby się podobnie jak ubranie Napoleona w kontusz. Nie bez racji ks. Bohusz zaopatrzył swój przekład w „słowniczek prawnych i niektórych innych wyrazów francuskich, tłumaczonych po polsku, dla zrozumienia tego, co się w tych księgach prawa zawiera”.

Utrata niepodległości pociągnęła za sobą nie tylko zanik państwa, ale i prawa polskiego. Fakt ten przerwał związek z dawnym prawem polskim i jego terminologią²¹⁸. Dla rozumienia obcych kodyfikacji nie przyniesie nam nic znajomość polskiego prawa przedrozbiorowego. „Wiele dawniejszych pojęć prawnych straciło rację bytu, powstało wiele nowych, które poprzednio nie istniały, inne znowu, lubo się ostały, uległy przecież co do istoty i treści ważnym zmianom i przeobrażeniom. To wszystko, jak łatwo zrozumieć, wywołało równorzędne zmiany terminologii samej; zatraciły się tedy liczne wyrazy dawniejsze, powstały nowe, a wiele z tych, które z dawna zatrzymano, zmieniło swoje pierwotne znaczenie”²¹⁹.

²¹⁶ Ibidem, s. 106, 219.

²¹⁷ Wyrażenie H. Kołłątaja, por. W. Taszycki, *Obróńcy...*, s. 361.

²¹⁸ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 53. Przekreślenia związku z literaturą staropolską dokonało oświecenie; T. Mikulski, *Walka o język polski w czasach Oświecenia*, Pamiętnik Literacki, t. 42, Warszawa—Wrocław 1951, s. 796. J. Parandowski za wiek odgradzający uważa stulecie XIX, *Alchemia słowa*, Warszawa 1961, s. 146.

²¹⁹ O. Balzer, *W sprawie słownika wyrazów prawa polskiego*, s. 4.

Wprowadzonych polskich określeń z cudzoziemskim bagażem używano aż do odzyskania niepodległości w wieku XX. Był to zatem okres czasu wystarczająco długi, by zaaklimatyzowały się w naszym języku. Z tym faktem musiał się liczyć ustawodawca międzywojenny i powojenny. O polskości norm prawnych mówić będzie można dopiero od chwili odzyskania niepodległości. Wszakże po tak długiej przerwie w rozwoju rodzimego ustawodawstwa trudno nawet było myśleć o nawiązywaniu formułowanych norm prawnych do dawnego polskiego prawa. Ciągłości tu żadnej być nie mogło. Świat za daleko poszedł naprzód, dlatego to polskie współczesne reguły sięgają genetycznie kodyfikacji obcych. Widać też na nich nie miały wpływ teorii prawa. Ale czy ustawodawca postąpił dobrze, uświęcając dziewiętnastowieczną niekonsekwentną, wieloznaczną terminologię?

Jej jedynym uzasadnieniem jest stara, półtora wieku licząca tradycja językowa. Czy jest ono wystarczające? Rozumiemy, że prawnik z początku XIX w. żyjący miał prawo pisać: „Pole to (pism prawnych) u nas z dawna tak dalece zaległo, iż nawet język polski, acz z wielu względów obfity, przez zaniedbaną naukę Prawa, stał się tyle ubogim, że na większą część wyobrażeń prawnych nie mieliśmy do tych czas właściwych i dobitnych wyrazów, lecz albo onych z obcych języków pożyczać, bądź ku szkodzie dobrego smaku z uchem i nałogiem nie oswojone tworzyć przymuszeni, język prawniczy zrobiliśmy językiem dla powszechności niezrozumiałym albo przynajmniej niesmacznym”²²⁰. Takim wytłumaczeniem nie może się posłużyć prawnik współczesny. Wiedząc, po ilu wahaniach i jakimi drogami, przypadkowymi nieraz — dwa znaczenia nadał *rękojmi* matematyk, który dopiero w okresie Księstwa Warszawskiego zrobił się prawnikiem — doszło do ustalenia terminologii, nie jesteśmy współcześnie obowiązani do kontynuowania raz wprowadzonego chaosu. Nieporadność językowa, tak zrozumiała w momencie, gdy trzeba było w pośpiechu kształtować polski, nowoczesny słownik prawniczy dla obcych, zaawansowanych kodyfikacji, nie stanowi z pewnością zalety języka prawnego. Patrzymy z podziwem na olbrzymią robotę wykonaną przez pokolenia z końca XVIII i początku XIX w. One ukształtowały terminologię gramatyczną²²¹, język publicystyki²²², język literatury i nauki²²³, one również dały nam nowoczesną terminologię prawną.

²²⁰ I. Stawiarski, *Inwentarz...*, s. XXXIV—XXXV.

²²¹ A. Koronczewski, *Walka o polską terminologię gramatyczną w XVIII wieku*, Poradnik Językowy, Warszawa 1955, s. 265.

²²² J. Dutkiewicz, *Z badań nad terminologią publicystyki powstania 1830—31*, Zesz. Nauk. UŁ, Nauki Humanist.-Społ. zesz. 12, Łódź 1959, s. 97—131; F. Piłowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 5.

²²³ J. Parandowski, o. c., s. 146.

Stwierdzono, że na tłumaczenia zagranicznej literatury w okresie stanisławowskim potrzeba półki długości kilkunastu metrów²²⁴. Znacznie mniej miejsca zajmą przekłady obcych kodyfikacji. Dla dziejów języka prawnego są one jednak równego co najmniej znaczenia, jak tamte przekłady języka literackiego. Było to dzieło pokolenia — tytana. Zrozumiałe przeto, że odnosimy się z należną rewerencją do jego pracy. Wszakże nie sposób nie dostrzec ujemnych stron ówczesnej językowej produkcji prawnej: terminologicznego chaosu. Z tym spadkiem nie wolno nam nie walczyć. Zadaniem pokolenia żyjącego w warunkach niepodległości jest doskonalenie dzieła epoki minionej.

Międzywojenna komisja kodyfikacyjna miała zadanie „przebudowy gmachu praw z cudzego, a nie z polskiego ducha poczętych”²²⁵. Pod tym względem współczesny ustawodawca znajduje się w sytuacji dużo lepszej. Polską ustawę cechować powinien poprawny, ścisły, jednoznaczny język. Tymczasem projekty k. c. z 1954 r. i 1960 r. kontynuują — gdy chodzi o rękojmię — chaotyczną terminologię ukształtowaną, być może, nie przez „beziemiennych gryziopiórków”²²⁶, ale z pewnością przez ludzi o niewystarczającym przygotowaniu lingwistycznym. Tej niewłaściwej tradycji należałoby położyć kres. Z pewnością nie wkrześci ona świetności dawnego polskiego języka prawnego.

Uwagi te pozwolimy sobie zakończyć apelem Oswalda Balzera: „Nie można jednak powiedzieć, żeby na tym zerwaniu z tradycją język nasz wiele skorzystał; mamy to przekonanie, że gdyby się nam udało zrestytuować w całej pełni staropolską terminologię prawniczą, znaleźlibyśmy wiele trafnych i dosadnych wyrażen na oddanie rozmaitych stosunków prawnych, które dzisiaj określać musimy niejednokrotnie nazwami bardzo niefortunnie ukutymi lub z obcych języków zapożyczonymi”²²⁷.

Józef Matuszewski (Łódź)

L'ÉVOLUTION SÉMANTIQUE DU MOT POL. RĘKOJMIA

Résumé

La garantie du vendeur était désignée dans l'ancien polonais, par maints substantifs dont le zastęp était le plus fréquent. Cependant deux concurrents dangereux — et victorieux par la suite — le menaçaient: la latine *evictio* et la polonaise *rękojmia*. Le zastęp fut employé, encore, au début du XIX^e s.; mais bientôt il

²²⁴ T. Mikulski, o. c., s. 807.

²²⁵ J. J. Litauer, *Polskie Komisje Kodyfikacyjne*, s. 621.

²²⁶ Wyrażenie J. Parandowskiego, l. c.

²²⁷ O. Balzer, KH, t. I, s. 475.

disparaît au point de ne pas être compris par le Polonais d'aujourd'hui. L'évictio latine, au sens de la garantie du vendeur, déviée — on le voit — de sa signification classique, connue déjà au moyen-âge, resta d'usage courant dans le langage quotidien des juristes, bien que la loi l'évite. Elle se sert, à présent, nous le savons, du substantif *rękojmia*.

Ce dernier, équivalant, anciennement, à la *fideiussio*, prit dans le langage populaire du XVIII^e siècle la signification d'une garantie quelconque. Aussi, se prêta-t-il, au siècle suivant, à des emplois multiples.

C'étaient les traducteurs des codifications étrangères, introduites sur les terres polonaises après les partages, qui y eurent recours fréquent. Pour la première fois — à ce que nous savons — la *rękojmia* au sens de la garantie du vendeur fut employée dans la traduction des Lois civiles pour la Galicie, en vigueur dès le 1. janvier 1798. Cependant elle y sert, à la fois, du correspondant de la *Bürgschaft*! Ainsi cette traduction continue les habitudes sémantiques anciennes, en innovant, simultanément, la désignation juridique jusque là inconnue. Il en est de même avec la traduction polonaise du Code civil autrichien (ABGB), publiée en 1811 par Stojowski: l'équivocité indiqué y figure également.

Quand, en 1807, Napoléon Bonaparte introduisit son Code civil au Duché de Varsovie, malgré l'opposition vive de la noblesse, l'abbé François Xavier Szaniawski en prépara la version polonaise. À ce moment, il n'était pas aisé d'en procurer la traduction parfaite. L'abbé Szaniawski nous relate les difficultés énormes de sa besogne dans un article intitulé „De la traduction du Code Napoléon en polonais” (1809). Comme un vocabulaire juridique précis n'existait pas il fallait chercher d'en combler les lacunes en se référant aux termes anciens et leur attribuer, au besoin, des significations nouvelles. Les éditions successives de l'ouvrage de Szaniawski — il y en a sept, depuis 1807 jusqu'en 1830 — manifestent, nettement, que ses conceptions terminologiques étaient loin d'être fixées dès l'abord, elles s'élaborent au fur et à mesure de nouvelles éditions, le vocabulaire se transforme et s'améliore (?)

La garantie de l'article 1625 du Code civil fut traduite dans la version de Szaniawski, 1807—1811, par *zabezpieczenie* (la sûreté rendrait, probablement, le mieux le substantif polonais). À partir de 1813 à ce mot se substitue la *rękojmia*. La caution de l'article 2011, traduite dans les premières éditions par la *rękojmia*, fut remplacée, finalement, par *zareczenie*. Ces deux termes se sont maintenus dans les éditions postérieures, ainsi que dans le manuel de droit publié par Szaniawski en 1817 et dans d'autres de ses ouvrages.

Signalons le destin étonnant du Code Napoléon en Pologne. Il est évident qu'après la chute de l'empereur disparaît, également, l'Etat qui lui devait son origine, le Duché de Varsovie. Cependant la noblesse polonaise qui réservait un si mauvais accueil au Code au moment de son introduction en 1807, changeait, par la suite, diamétralement l'attitude à son égard. Aussi resta-t-il en vigueur au Royaume de Pologne, érigé au Congrès de Vienne en 1815; même plus, il s'y maintint pour longtemps après sa dissolution et ne fut supprimé effectivement que par la législation polonaise toute récente (1947). Ajoutons que le Code civil fut reconnu également par l'Autriche pour les territoires appartenant, jadis, au Duché. Sa substitution intégrale par l'ABGB n'eut lieu à Cracovie qu'en 1855. Encore en 1845, les codifications françaises, formelle et matérielle, furent rééditées en polonais à Cracovie par Rzeziński; celui-ci se servit de la traduction de l'abbé Szaniawski. Sa terminologie, relative au détail en question, fut adoptée, aussi, par Zawadzki en 1860, d'ailleurs avec une modification du préfixe (*po-reczenie* au lieu de

za-roczenie). Aussi la terminologie, établie par Szaniawski, s'est — elle répandue sous la domination russe et autrichienne, gagnant l'avie, assez considérable. Elles s'y maintint pendant un laps de temps insigne, englobant plus d'une génération.

Bien que les traductions postérieures de l'ABGB et celles du BGB ne la suivent pas toujours fidèlement, la terminologie Szaniawski—Zawadzki prévalut, finalement, et fut reconnue officiellement lors de son adoption par le code polonais des obligations (1933). Elle passe pour courante aujourd'hui.

Cependant l'abbé Szaniawski s'est servi du mot *rekojmia*, également, au sens de la caution pour dommages-intérêts de l'art. 16 du Code Napoléon. Cette signification reste, elle aussi, courante dans le langage actuel.

En 1818 parut la loi polonaise relative aux hypothèques. Son auteur, Wyczechowski, y introduit le substantif *rekojmia* au sens de la foi publique des livres fonciers. Cette troisième signification reste maintenue dans la législation récente.

Nous pouvons relever, aussi, l'utilisation du même substantif *rekojmia* par la loi contemporaine au sens juridiquement imprécis d'une garantie sensu largissimo, le tuteur p. ex. doit donner les garanties (de caractère) de bien remplir ses fonctions tutrices, loi de 1946.

Tous ces emplois du mot examiné — peut-être y en a-t-il d'autres — datent de l'époque des partages de la Pologne. La *rekojmia*, utilisée en plusieurs significations par les juristes durant un siècle et demi, s'enracina en son rôle multiple dans le langage technique des hommes de la loi. La législation d'entre — deux guerres et celle d'aujourd'hui l'ont sanctionné, ratifiant ainsi l'imbroglio terminologique créé au début du XIX^e siècle. L'esprit conservateur régnant, il est peut probable que les juristes s'en défassent aux temps à venir.